

Pół miliona telefonów

Już lepiej — ale jeszcze za mało

Plan I półroczna w instalowaniu nowych telefonów został wykonany z nadwyżką, abonentom założono ponad 22,8 tys. nowych aparatów. Tak więc przekroczyliśmy w Polsce (o około 10 tysięcy) liczbę pół miliona abonentów telefonicznych.

Kiedy jednak telefon przestanie być luksusem? — pytanie to zadaje sobie co najmniej drugie pół miliona osób. Na tyle bowiem oblicza się zasadnicze zapotrzebowanie w kraju na telefony.

W stosunku do potrzeb i w porównaniu z innymi krajami — nasz telefoniczny stan po-

siadania jest mimo wszystko bardzo mały.

Środki na rozwój sieci telefonicznej w przyszłym planie 5-letnim nie są jeszcze na tyle wysokie, aby mogły rozwiązać wszystkie nasze bolączki w tej dziedzinie. Niemniej jednak telekomunikacja zajmuje pierwsze miejsce w wydatkach inwestycyjnych w resorcie łączności.

Za około 3,4 mld. zł miejscowe centralne telefoniczne mają zwiększyć się o ponad 413 tysięcy nowych numerów. Oznacza to (uwzględniając sporą liczbę abonentów wielonumerowych — instytucje), że nowe telefony będzie można zainstalować ponad 307 tys. dalszym abonentom. Do końca bież. roku chcemy osiągnąć wskaźniki 1,78 abonentów telefonicznych na 100 mieszkańców, by w 1965 roku osiągnąć już 2,54.

Mimo to jednak — nie mówiąc już o Szwecji czy Szwajcarii, gdzie przed trzema laty na 100 mieszkańców przypadało 26 i 24 telefony, również w stosunku do Czechosłowacji, NRD i Węgier będziemy nadal jeszcze opóźnieni w dziedzinie rozwoju sieci telefonów miejscowych. (PAP)

Pośmiertne odznaczenie

W sobotę w godzinach popołudniowych samolot specjalny przywiózł ze Szwecji zwłoki zmarłego w czwartek członka KC PZPR, ministra finansów — dr Tadeusza Dietricha.

Zwłoki T. Dietricha przewiezione zostają do gmachu Ministerstwa Finansów i złożone na katafalku.

Rada Państwa nadała pośmiertnie Order Sztandar Pracy I kl. min. dr. Tadeuszowi Dietrichowi — w uznaniu wybitnych jego zasług w działalności polityczno-społecznej oraz w pracy nad rozwojem gospodarki narodowej. (PAP)

15 sierpnia zbiera się Komisja Rozbrojeniowa ONZ

15 sierpnia zbiera się komisja rozbrojeniowa ONZ.

Przewodniczący komisji rozbrojeniowej ONZ w liście adresowanym do wszystkich delegacji Organizacji Narodów Zjednoczonych zaproponował datę 15 sierpnia br. jako dzień rozpoczęcia obrad tej komisji nad zagadnieniami rozbrojeniowymi.

Jak wiadomo, z inicjatywą zwołania Komisji Rozbrojeniowej ONZ wystąpiły Stany Zjednoczone. (PAP)

Zakończenie rozmów Adenauer-de Gaulle

Rozmowy de Gaulle — Adenauer zakończyły się w sobotę w godzinach popołudniowych. Wprost z Rambouillet Adenauer wyjechał na lotnisko Orly.

Tajemnica otaczająca rozmowy nie została wyjaśniona po ich zakończeniu. Rzecznik zachodniemiecki ograniczył się do stwierdzenia, że po spotkaniu Adenauera z de Gaulle nastąpią „nowe posunięcia dotyczące stosunków francusko-niemieckich, stosunków europejskich oraz atlantyckich”. Jak to będą posunięcia rzecznik nie wyjaśnił. Zasłonił się on koniecznością utrzymania tajemnicy do czasu, aż pozostali partnerzy zachodni nie zostaną przekonsultowani w sprawie tych posunięć, i w ogóle wyników rozmów francusko-niemieckich. (PAP)

Pogoda

Zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. Rano lokalne mgły. Temperatura maksymalna od 20 st. nad morzem do 30 st. w województwach zachodnich. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

Medale za bohaterstwo

Rada Państwa nadała medale „Za Ofiarność i Odagę” pracownikom Urzędu Pocztowego nr 9 w Białymstoku — Bazylemu Kościuczukowi i Jerzemu Szamrunkiewiczowi, którzy 12 lipca br. bohaterką postawą w obronie mienia społecznego z narażeniem życia uderemlili napad na urząd pocztowy, obezwładniając i oddając w ręce milicji groźnego bandytę — mordercę milicjanta z Łomży.

Rada Państwa nadała również medal „Za Ofiarność i Odagę” plutonowemu MO w Toruniu Mieczysławowi Aleksandrakowi, który 12 lipca br. z narażeniem życia uratował tonącą 5-letnią Bożenę Popielewską oraz jej matkę Józefę. (PAP)



Rok XVI
Wydanie A

Poznań

niedziela/poniedziałek, 31 lipca/1 sierpnia 1960

Cena 50 gr

Nr 182 (5130)

Alarm powodziowy w Wielkopolsce

Dalsza poprawa sytuacji na południu kraju

Na skutek znacznych opadów, jakie miały miejsce w dorzeczu górnej Warty i jej dopływów, nastąpiło znaczne wezbranie rzek tego rejonu. Na Warcie w Sieradzu woda przekroczyła w piątek stan alarmowy o 27 cm, a 30 km. w Kole o 17 cm i w Działoszynie o 26 cm. Kulminacyjna fala przeszła 30 km. pod Działoszyńcem przy stanie 548 cm.

W związku z groźną sytuacją, w sobotę zarządzone alarm powodziowy dla powiatów: Koło, Turek, Konin i stan wzmożonej czujności w

pow. Słupca. W gromadach — położonych wokół tzw. miejsc wylewowych tych powiatów gromadzi się warki z piaskiem; przygotowano łodzie i sprzęt ratowniczy. W pogotowiu znajdują się także jednostki saperów W. P.

OLBRZYMIE STRATY

Jak poinformowano przedstawicieli PAP w głównym Komitecie Przeciwpowodziowym, w sobotę w godzinach popołudniowych sytuacja powodziowa na południu kraju uległa dalszej poprawie. Odwołano alarmy powodziowe w dalszych powiatach woj. krakowskiego: Wadowice, Oświęcim, Nowy Sącz, Chrzanów oraz Kraków miasto i powiat. Opadają również wody Wisły w górnym jej biegu. Rano, 30 bm. stan wody w Karsach obniżył się o 19 cm, w Szczucinie o 17 cm, w Sandomierzu o 16 cm, a w Zawichocie o 8 cm.

W nocy z 29 na 30 bm. wody Pilicy wdarły się do Sulejowa, powodując zawalenie się jednego domu i zagrażając 50 innym.

W rejonie Warszawy najwięcej niepokoju budzi wytrzymałość wałów w okolicach Siekier oraz Gołędzinowa.

Na pomoc Warszawie podeszły m.in. Zielona Góra, skąd samolotami przetranszowano 10 tys. worków dla zabezpieczenia wałów.

Lieczy, dotyczące strat, w rządzonej przez żywioł rosną. Z pobieżnych obliczeń i niepełnych zestawień wynika, iż z obszarów zagrożo-

nych lub zalanych wodą ewakuowano ogółem 28 tys. osób; wody zalały ok. 160 tysięcy ha i 5.500 domów.

NAPRAWA SZKÓD

Dotychczasowe, intensywne prace nad usuwaniem szkód powodziowych pozwoliły na przywrócenie ruchu pociągów bez konieczności dokonywania przerw prawie na wszystkich uszkodzonych liniach.

Chociaż większość szkód na kolej już usunięto, nie oznacza to jednak, że komunikacja odbywa się bez żadnych przeszkód. Istnieje jeszcze bowiem 45 miejsc, gdzie ze względu na bezpieczeństwo, pociągi muszą zwalniać swój bieg do 5 km na godzinę.

POMOC POWODZIANOM

W Szczecinie powstał m.in. Miejski Komitet Pomocy Społecznej dla Powodźian. Napłynęły już pierwsze ofiary, m.in.: portowcy szczeciń-

scy przekazali dla najbardziej poszkodowanych 250 tys. zł. — Wzywają oni porty w Gdyni i Gdańsku, aby poszły za ich przykładem.

Spółdzielczość pracy woj. szczecińskiego wysłała ze swych zapasów: odzież, bieliznę, obuwie itp. na sumę 500 tys. zł. (PAP)

Honorowe odznaki dla dziennikarzy w Gdańsku

Z okazji zakończenia „Dni Gdańska” w oddziale morskim Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich odbyła się uroczystość wręczenia honorowych odznak miasta 29 dziennikarzom. Odznaki te przyznano w uznaniu zasług na polu popularyzacji historii miasta i jego odbudowy. Dekoracji dokonał przewodniczący prezydium MRN w Gdańsku Józef Szmidt. (PAP)

Ponad 1000 izb rocznie z wałbrzyskiej „fabryki domów”

Na terenie budowy osiedla Piaskowa Góra — nowej wielkiej dzielnicy Wałbrzycha — ruszy we wrześniu bież. roku wielki zakład prefabrykacji wielkowymiarowych elementów budowlanych — stropów, ścian, schodów itp.

Budowana przez Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 wałbrzyska „fabryka domów” będzie największym na Dolnym Śląsku i jednym z największych w kraju zakładem tego typu. Będzie ona dysponowała własną bocznica kolejową, kotłownią, urządzeniami do naparzania betonu i nowoczesnym laboratorium. Jej

zdolność produkcyjna wynosząc będzie około 25 tys. ton prefabrykatów rocznie. Z prefabrykatów tych budować się będzie co roku około 1200 izb.

Uruchomienie wałbrzyskiej wytwórni będzie wielkim krokiem naprzód w dążeniach do niosącego budownictwa do obniżenia wagi wznoszonych budynków. Prefabrykowane w Wałbrzychu z cementu i żeluzu wielkowymiarowe elementy budowlane będą bardzo lekkie. Przewiduje się, że metr sześcienny budynków wznoszonych z tych elementów będzie ważył początkowo 250 kg, a w przyszłości nawet 200 kg (w budynkach wznoszonych metodami tradycyjnymi metr sześcienny obiektu waży 500 kg). Zmniejszenie wagi budynków pozwoli na poważną obniżkę kosztów ich budowy. (PAP)

Ceny „Grunwaldów” i „MDM” — zaokrąglone

Przemysł tytoniowy wprowadził do obrotu papierosy „Grunwald” i „MDM” w pudełkach po 12 sztuk.

Cena detaliczna 1 pudełka 12 sztuk papierosów „Grunwald” będzie wynosiła zamiast 3.96 — 4.00 zł, a cena detaliczna 1 pudełka 12 sztuk papierosów „MDM” zamiast 3.72 — 3.70 zł.

Zaokrąglone ceny detaliczne papierosów „Grunwald” i „MDM” w pudełkach po 12 szt. wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia br. (PAP).



28. 7. br. czoło fali powodziowej przechodziło przez powiat kozielski (Koźle). Zalanych zostało tam kilka wiosek oraz pola i łąki. Na zdjęciu: wieś Stare Koźle — pomoc dla powodźian niosą strażacy i wojsko.

CAF — fot. Okoński

Auto na drzewie — dwie osoby zabite

Na szosie Bydgoszcz — Gdańsk we wsi Zdrojewo, powiat Świecie wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Jadący w kierunku Gdańska samochód marki „Syrena”, prowadzony przez 32-letniego pracownika laboranta Prezydium MRN w Bytomiu, Jerzego Tarabulę, wpadł na przydrożne drzewo. W samochodzie znajdowała się żona Tarabuli, Mirosława i ich 7-letnie dziecko.

Skutki uderzenia okazały się straszne. Mirosława Tarabula poniosła śmierć na miejscu, zaś Jerzy Tarabula w drodze do szpitala zmarł. Dziecko, które odniosło bardzo ciężkie obrażenia, znajduje się w szpitalu powiatowym w Świecie. (PAP)

Macmillan udaje się do Bonn

Agencja Reutera podaje, że premier Macmillan uda się z oficjalną jednodniową wizytą do Bonn 10 sierpnia. Premierowi towarzyszyć będzie nowy minister spraw zagranicznych, Lord Home.

Kancelarz Adenauer przekazał zaproszenie Macmillanowi jeszcze przed wyjazdem do Paryża. (PAP)

Telefony
07.08.09
DONOSZA

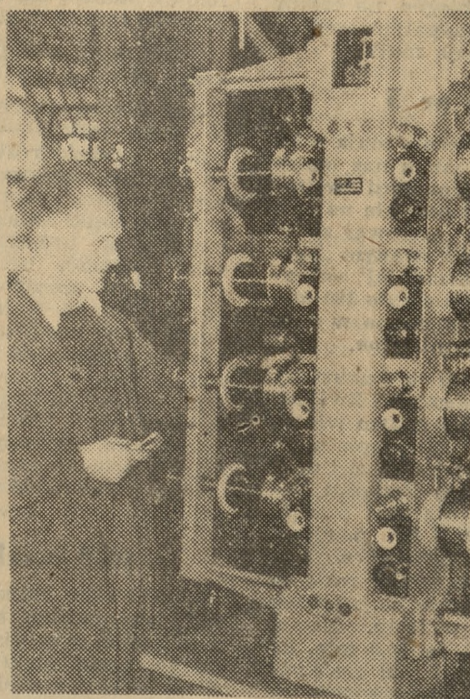
SKUTEK LEKCEWAŻENIA

Na narożniku Matejki i Kniewskiego samochód ciężarowy „Star” z Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi z Poznania (kier. Eugeniusz Janicki) — nie udzielił prawa pierwszeństwa przejazdu motocyklowi MZ-Es nr rej. PM 67-61, prowadzonemu przez Włodzimierza Sobkowiaka i spowodował zderzenie. Skutki wypadku — motocyklista doznał ogólnych obrażeń ciała, a motocykl został rozbity.

KONDUKTOR JEDZIE...

Na pętli tramwajowej przy ul. Dąbrowskiego pod tramwaj linii 2 prowadzony przez... konduktora Henryka Gauze (motorniczego Edmunda Paszkiewicza na chwilę opuścił wagon) wpadła 6-letnia rowerzystka Barbara Baranowska (Szpitalna 2 m. 8). W wyniku wypadku dziewczynka doznała pęknięcia czaszki oraz ogólnych obrażeń. (jm)

Nowy zakład w Legnicy



W tym roku rozpoczęła produkcję największa w Polsce — Fabryka Przewodów Nawojowych w Legnicy. Produkuje ona druty nawojowe na cewki radiowe, silniczki elektryczne itd. Chociaż budowa jeszcze nie jest zakończona, fabryka da do końca roku około 1700 ton drutu, co pozwoli naszej gospodarce zaoszczędzić poważne kwoty wydane na import.

Na zdjęciu: Michał Piekarski sprawdza grubość produkowanego drutu emaliowanego. (CAF — fot. Datz)



Redaktor naczelny — Leonard Wachański, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Mieczysław Halliński.

GŁOS OBSERWATORA

Na Cejlonie

Znów Bandaranaike!

W dzielnicy willowej Colombo, wśród ogrodów, wznosi się niewielki domek, utrzymany w stylu dziewiętnastowiecznej secesji. Na werandzie tego domku, spowite w glicynie i liliiowe clematis, we wrześniu ubiegłego roku „nieznany bliżej” mnich zamordował cejlońskiego premiera Bandaranaike.

PARTIA WOLNOŚCI

Zabójca premiera nie był aż tak bardzo „nieznany”. Pochodził on z kół duchowienstwa buddyjskiego, które na Cejlonie odgrywa dużą rolę polityczną, przede wszystkim dzięki temu, że — obok brytyjskich plantatorów słynnej cejlońskiej herbaty — rozporządza ono największym w kraju majątkiem. W 1956 roku, gdy Partia Wolności premiera Bandaranaike zwyciężyła w wyborach tradycyjnie proangielską Unię Narodową, przedstawiciel najbogatszej na Cejlonie świątyni buddyjskiej w Kelaniya powiedział: „Poprzemy tego człowieka, gdyż mamy na to środki. Powinien on jednak rozumieć, że w ten sposób zaciąga wobec nas poważne zobowiązania i byłby nierozsądny, gdyby nie tańczył tak, jak my zagramy”.

Ci, którzy tak rozmawiali, srodze się jednak zawiedli. Premier Bandaranaike w lecie 1959 roku opracował dekret, na mocy którego mniisi buddyjscy mieli zostać pozbawieni prawa zajmowania jakichkolwiek stanowisk czy to politycznych czy gospodarczych, a majątek świątyni byłby pod dany specjalnej kontroli państwowej. Wzburzenie ogarnęło nie tylko mnichów cejlońskich. Sekundowali im właściciele brytyjskich plantacji herbaty, którym również groziło upaństwowienie.

KLERYKALNE SIŁY

Spzysiężenie tych dwóch sił — klerykalnych kół Cejlonu i kapitału brytyjskiego — doprowadziło do zabójstwa premiera. W marcu bież. roku odbyły się nowe wybory, w wyniku których do władzy powróciła Unia Narodowa.

Zwycięstwo tej partii nie było jednak całkowite. Unia Narodowa nie zdołała utworzyć rządu. Nowo wybrany parlament po jednym zaledwie miesiącu urzędowania został rozwiązany. 20 lipca odbyły się na Cejlonie nowe wybory.

Tym, razem w szeregach Partii Wolności nastąpił przełom, głównie dzięki działalności pani Bandaranaike, żony zamordowanego premiera. Podjęła ona dzieło męża, wykazując niepospolitą energię. Objawiały po wyborach marcowych kierownictwo partii, potrafiła opanować zamęt w jej szeregach i przywrócić dawną jedność. Zdając sobie sprawę, jak niebezpieczna jest izolacja partii od innych ugrupowań, zawiązała w toku kampanii wyborczej porozumienie z Komunistyczną Partią Cejlonu i socjaldemo-

Monachijska lista honorowa

Od naszego wysłannika

Książka jest czerwona, a listę, którą zawiera, nazywają w Niemieckiej Republice Federalnej: „Czerwona Lista”. A w Niemieckiej Republice Demokratycznej nazywają tę listę: „honorową” — „Ehrenliste”...

Książka poświęcona jest „niebezpieczeństwu komun-

stycznemu”. Wydano ją w ograniczonej ilości egzemplarzy, jako druk ścisłego zachowania, rozsyłając w NRF do placówek rządowych, do miast okręgowych, „w zaufanie ręce”. Gwoli dostatecznej informacji o osobach, które wydają się w NRF „podejrzane”.

Listę zawiera trzysta do czterystu nazwisk. Nie liczyłem dokładnie, ale przeliczyłem pobieżnie listę. Oto niektóre z nich: Maks Born, światowej sławy uczony z dziedziny atomistyki; Erich Kaestner, Wolfgang Koepfen, wybitni pisarze; Olga Tschachowa, Viktor de Kowa, znakomici aktorzy...

Zaden z tych ludzi nie miał nic wspólnego z Partią Komunistyczną. To prawda, że są to ludzie światli i samodzielnie myślący. Podpisali apel pokojowy, co jest świętym prawem i obowiązkiem każdego humanisty, ośmielali się inaczej oceniać sprawę Niemiec, niż kanclerz Adenauer i jego podopieczni, protestowali przeciwko wojnie i militarystce. To prawda, że nie podobał się im losot paradywnych werbli i ton wojskowych piszczałek.

Czterystu wybitnych naukowców, artystów, twórców doczekało się w NRF swojej listy honorowej. Specjalizująca się w „łowieniu komunistów” i odwetowej propagandzie, Monachijska Grupa Robocza opracowała książkę pod tytułem: „Komunistyczna infiltracja i próby zamachu stanu”, wydaną staraniem i sumptem komitetu, noszącego szumną nazwę: „Ratujcie wolność”!

Założenie tej książki jest proste: wolność — to znaczy to, co istnieje w NRF; komunizm, to idea, przeciwstawna odwetowemu, zabórczym celom bońskiej polityki; komunizm

Kobieca wyprawa w Himalaje

Korespondent Reutera donosi z Tokio, że 6-osobowa japońska wyprawa kobieca wyruszyła w Himalaje. Wyprawę kieruje pani Kosokawa. Alpinistki planują wspinaczkę na szczyt Indrasan (wys. 2.040 m.) lub Demo Tibba (wys. 2.000 m.). (PAP)

głosi ideę postępu społecznego, ideę postępu myśli ludzkiej, a więc wszystko, co postępowe, co humanistyczne, co sprzeciwia się wstępnym i deom odradzającemu się prusackiego drylu umysłowego i faszyzującemu militarystce — jest komunistyczne i zagraża „wolności” adenauerowskiej.

Monachijska Grupa Robocza wbrew swym zamierzeniom dostarczyła nam jeszcze jedno dowodu, że są w Niemczech ludzie, którzy kontynuują tradycję kultury Goethego i Schillera.

Ci ostatni też zresztą znaleźliby się na „czerwonej liście”, gdyby los kazał im żyć w Niemieckiej Republice Federalnej...

Leszek Goliński

Barbara Moore znalazła naśladowcę

Wyczyn Barbary Moore, która przeszła pieszo wzdłuż Stanów Zjednoczonych, a obecnie odbywa wędrowkę w Australii, znalazł naśladowcę. W Kanadzie ogłoszono, że 20-letni Perry Bingham wyruszył przed kilku dniami w podróż na trasie prowadzącej z Halifaxu, leżącego na wschodnim wybrzeżu Kanady do Vancouver, położonego nad Pacyfikiem. Długość trasy wynosi ponad 5.000 km. (PAP)

Whisky z lodu

W Chattanooga w stanie Tennessee policja aresztowała sprzedawcę lodów, który trudnił się równocześnie nielegalną sprzedażą whisky. Butelki z trunkiem przechowywał on w pace z lodami. (PAP)



Amerykańskie balony szpiegowskie

Dziennik „Hindi Times” zamieścił w numerze sobotnim artykuł, z którego wynika, iż nad terytorium Indii latają balony szpiegowskie produkcji amerykańskiej.

„Balony te — pisze „Hindi Times” — wysyłane są nad Indie z sąsiednich krajów. Balony niosą specjalną aparaturę, kamery fotograficzne z teleobiektywami oraz nadajniki i zbierają dane dla potrzeb wojskowych”.

Specjalny korespondent „Hindi Times” pisze, że ta szpiegowska działalność USA przeciwko Indiom budzi zaniepokojenie osobistości oficjalnych w Delhi. (PAP)

17 razy w więzieniu za kradzież

Po raz 18 odpowiadać będzie przed sądem za kieszonkowe kradzieże 65-letnia mieszkanka Katowic — Wiktoria Kamińska. Po raz pierwszy skazana została na kradzież w 1921 roku w Szczekocinach w woj. kieleckim, a ostatnio po raz 18-ty przyłapano ją na kradzieży w sklepie „Złoty Pantofelek” w Zabrzu. Noto-ryczna złodziejka, nota bene rencistka posiadała u siebie w mieszkaniu przeszło 13 tys. zł. tych oszczędności, a na przechowaniu u swojej krewnej w Lublinie ponad 50 tys. zł. (PAP)

Delegaci PCK w Londynie

Delegacje młodzieżowe organizacji Czerwonego Krzyża z wielu krajów obecne były na otwarciu w Londynie wystawy międzynarodowego ośrodka szkoleniowego Czerwonego Krzyża. Na czele delegacji młodzieżowej Polskiego Czerwonego Krzyża stoi dr Henryk Zieliński. Na zdjęciu: grupa delegatów z Austrii, Belgii, Kanady, Norwegii, Niemiec, Polski, Szwecji, USA i W. Brytanii. (PAP)

SPRAWY NIEMIEC

750.000 TELEWIZORÓW

Zakłady „Rafena” w Radeburgu należą do największych w NRD zakładów produkujących aparaty telewizyjne. Pierwsze telewizory „Rafeny” ukazały się na rynku już w 1951 r. Od tej pory do połowy lipca bież. roku zakłady wyprodukowały łącznie 750 000 telewizorów różnego typu. Tegoroczny plan przewiduje wykonanie 240.000 telewizorów zwykłych, szafkowych i stolikowych.

ALKOHOLIZM W NRF

Według najnowszych danych statystycznych, wzrost spożycia napojów alkoholowych w Republice Federalnej osiągnął dotychczas nie notowaną przeciętną spożycia na jednego mieszkańca. O ile w r. 1951 wynosiła ona 3,84 czystego alkoholu na osobę, to w r. 1959 przeciętna ta wzrosła aż do 7 litrów. Urzędy statystyczne zwracają uwagę, iż w ostatnich latach poważnie wzrosła liczba kobiet ulegających temu nałogowi. M. in. wśród 250.000 zarejestrowanych w NRF nałogowych alkoholików aż 10 proc. stanowią kobiety.

OBSERWATORIUM

W miejscowości Tautenburg w pobliżu Jeny kończy się budowę nowego, nowoczesniejszego w Europie obserwatorium astronomicznego. Prace badawcze dotyczące wyposażenia obserwatorium w precyzyjne urządzenia, jak również jego konstrukcji trwały prawie 10 lat. Uruchomienie obserwatorium w Tautenburgu nastąpi w październiku bież. roku. Nowa placówka naukowa, na której budowę rząd NRD wyasygnował 15 mln marek, podlegać będzie Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie.

BEZCZELNY ŚWIADEK

W procesie przeciw b. generałowi SS Maxowi Simonowi, oskarżonemu o stracenie trzech cywilnych Niemców w końcowej fazie wojny, wystąpił jako świadek generał Bundeswehry von Hobe. General „demokratycznej” armii bońskiej nie tylko całkowicie usprawiedliwił postępowanie zbrodniarza, lecz ponadto poddał obelżywej krytyce zachowanie się niemieckiej ludności cywilnej podczas wojny. Taka postawa generała Bundeswehry tłumaczy fakt, że w owym okresie Hobe był — jako dowódca 212 dywizji... podwładnym Simona. (PAP)

Gospodarka dla wszystkich

Komu do szczęścia potrzebna kukurydza? Wam, jemu, mnie? Absurd, obywateli! A może jednak zamiast tak odsądzać od czci i wagi tości kukurydzy — rośliny, wokół której tyle teraz zabiegów na całym świecie — warto przypatrzeć się, jak i z niej pożytek mają inni?

Królowa nr. 3

Nie wszyscy widocznie mają o kukurydzy takie jak o nas mniemanie, skoro w produkcji światowej zdołała już wysunąć się na trzecie miejsce, tuż po „królowej zbóż” — pszenicy i po ryżu zwanym „pszenicą Wschodu”. Obszar jej corocznych zasiewów zbliża się do 100 mln ha, a globalne zbiory ziarna w świecie wynoszą ok. 200 mln. ton.

Potentatami w uprawie kukurydzy są dziś Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Coś więcej w tym widoczne jest, że Amerykanom opłaca się poświęcić jej prawie 1/4 całości uprawianego arealu, a w Związku Radzieckim w ciągu ostatnich dziesięciu lat zadbano o to, by powierzchnia zasiewów kukurydzy wzrosła pięciokrotnie, obejmując w roku ubiegłym obszar 22,4 mln ha, z tendencją do dalszego wzrostu. Nawet niewielka Rumunia na 10,5 mln. ha wszystkich posiadanej pod zasiewami gleby ok. 4 mln. ha poświęciła kukurydzy. Głośno o niej nie tylko w

słynącej z gorącego klimatu Bułgarii, na Węgrzech, w Czechosłowacji i w Niemczech, ale nawet w krajach o surowym klimacie — Szwecji, Norwegii i Finlandii. Wszędzie rolnicy starają się coraz więcej uprawiać kukurydzy.

Gdzie tkwi przyczyna tego niezwykłego sukcesu jednej uprawy?

Już dawno okazało się, że jest to rzeczywiście — nie tylko z koloru — złota roślina. Nadaje się na chleb, przetwory cukiernicze, kremy, majonezy, zaprawy do sosów oraz dziesiątki smakowitych potraw i przypraw, urozmaicających jadospisy ludziom bez przesady pod wszystkimi szerokościami geograficznymi świata. Można ją też spożytkować do produkcji różnych leków, a nawet do wytwarzania perfum, pudru i pasty do zębów. Na tym jednak nie kończą się możliwości kukurydzy. Można ją m. in. z po wodzeniem wykorzystywać do produkcji papieru, nawozów sztucznych, różnych chemikaliów, suchych ogniw galwanicznych, farb itd.

1100 możliwości

Największe jednak znaczenie ma jako roślina paszowa. Nie się z niej nie marnuje. Liście, łodygi, ziarno, nawet niektóre odpadki, pochodzące z uprzedniego wykorzystania przez przemysł — wszystkie

tym można skarmiać inwentarz. Jest ona najobfitszym i najtańszym produktem w „spizarni” dla zwierząt gospodarskich wszędzie tam, gdzie umieją... liczyć.

Policz i Ty

Ile można zebrać kukurydzy z hektara? W Związku Radzieckim uzyskuje przeciętnie grubo ponad 1000 kwintali zielonej masy z ha. W takim np. kołchozie „Pobieda” w Białoruskiej SSR zebrano po 1725 kwintali zielonej masy z ha, co zresztą nie wcale wszechzwiązkowym rekordem. A u nas? Najwyżej dociąga się do 1300—1400 kwintali z ha. Tak jest np. w PGR Krowiarki w woj. opolskim. Przeciętnie jednak zbiór sięga przy właściwie dobrej glebie i pielęgnacji 600—800 kwintali z ha. Plon 800 kwintali zebrano np. w ub. roku w spółdzielni Teresin (woj. warszawskiej).

Czy uprawa kukurydzy jest opłacalna? W Teresinie próbowano plon i wartość „nowicjuszek” kukurydzy i tradycyjnych buraków pastewnych, których zebrano z jednego ha po 300 kwintali. Cóż się okazało? Jeden kwintal kukurydzianej kieszonki kosztował spółdzielców 11 zł. Kwintal buraków — 44 zł. Jeśli weźmie się pod uwagę, że jest to roślina o najwyższej wydajności jednostek pokarmowych z hektara i chętnie zjadana

jest nie tylko przez bydło i owce (ki szonki, zielonki), ale także przez drób i trzodę (zwłaszcza ziarno), to wynika z tego jasno, że uprawa kukurydzy bardzo jest korzystna.

Po okresie częstszych upadków niż wzlotów (powodowane to było między innymi brakiem odpowiednich nasion, należytej znajomości uprawy i użytkowania plonów) kukurydza zaczyna interesować się coraz więcej państwowych gospodarstw rolnych, kółek rolniczych, spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych rolników. Wysiłki zmierzają nie tylko w kierunku systematycznego zwiększenia arealu zasiewów, ale i podnoszenia wydajności z hektara.

Czy będzie więcej?

W tym roku rolnictwo będzie miało ok. 1400 siloso-kombajnów (w roku ub. ok. 200). Przewiduje się, że w ciągu najbliższych lat obszar kukurydzy wzrastać będzie co roku o ok. 100 tys. ha. Poprawi to znacznie nasz deficytowy dotąd bilans paszowy, zapewni lepsze warunki wzrostu pogłowia zwierząt, podniesienie ich produktywności (zwłaszcza jeśli chodzi o produkcję mleka i przyrosty wagi w tuczu trzody) dostarczy przez myślowi wysokowartościowego surowca a producentom — niemały dochód.

Maria Wójcicka

Wykorzystać złotą królową!

Zazdrośnikom: — to nie były wczasy * Woda mineralna, wino i koniak * „Lido” i „Pescarus” * Wio koniku...

W Rumunii i Bułgarii

5 tygodni podróży z chórem Stuligrosza dla Czytelników „Głosu Wielkopolskiego”

Odcinek 2

O to dokładna trasa naszego tournée po Rumunii i Bułgarii:

9 czerwca przybyliśmy do Bukaresztu, 10 — dzień wolny w Bukareszcie (odpoczynek po podróży), 11 — koncert w Domu Kolejarza, 12 — koncert w Domu Kultury Georgiu Dej, 13 — koncert w „Ate-neum”, 14 — przejazd autobusami z Bukaresztu do Sibiu, 15 — koncert w Sibiu, 16 — przejazd autobusami do Orasul Stalin, 17 — koncert w Orasul Stalin, 18 — koncert w Tirgu Sicuest (dojazd z Orasul Stalin), 19 — dzień wolny, 20 — koncert w Sfintu George (doj. z Orasul Stalin), 21 — koncert w zakładach „Czerwony Sztandar”, 22 — przejazd do Sinaia i koncert w tej miejscowości, 23 — przejazd do Ploesti i koncert, 24 — wyjazd z Rumunii do Bułgarii, 25 — przejazd autobusami z Sofii do Płowdiw, 26 — koncert w

RUMUNIA: 17,5 miliona ludności, 237.500 km kw. powierzchni, ostatnie 1075 km Dunaju (wraz z ujściem), granice na wschodzie i północy z ZSRR, na południu z Bułgarią, na południowym zachodzie z Jugosławią, na zachodzie z Węgrami, na wschodzie 245 km wybrzeża nad Morzem Czarnym. Karpaty — 11 szczytów powyżej 2500 m. W innych górach europejskich niedziedzi jest wielką rzadkością a w Karpatach rumuńskich występuje w dużych ilościach. Klimat — znaczne wahania temperatury, krótkie wiosny, długie pogodne jesienie. Lasy zajmują 25 proc. powierzchni, pastwiska 20 proc. Bogactwa naturalne — ropa naftowa, gaz ziemny, węgiel wszelkiego rodzaju (od antracytu do torfu), rudy metali, żelaza, manganu, uranu, złoto, sól — niekiedy powierzchniowa. Obliczono, że rumuńskie zasoby soli wystarczają na pokrycie zapotrzebowania całej ludzkości na 13 tysięcy lat! Komunikacja — jedną z głównych dróg jest Dunaj, który płynie przez 7 krajów (Niemcy, Austrię, Czechosłowację, Węgry, Jugosławię, Bułgarię i Rumunię) i 3 stolicy (Wiedeń, Budapeszt, Belgrad).

Płowdiw, 27 — przejazd do Dimitrowgradu i koncert, 28 — przejazd do Kyr dżali i koncert, 29 — przejazd do Haskowa i koncert, 30 — przejazd do Burgas, 1 lipca — koncert w Burgas, 2 — zwiedzanie kapieliska czarnomorskiego „Słoneczny Brzeg”, 3 — przejazd do Tarnowa i koncert, 4 — dzień wolny, 5 — koncert w Plewen, 6 — przejazd do Sofii i koncert w ambasadzie, 7 — koncert w sali „Bułgaria”, 8 — dzień wolny, 9 — wyjazd do kraju.

Sądzę, że to zestawienie daje najlepszy obraz wielkiego wysiłku i niezwykłych trudów, które stały się udziałem wszystkich uczestników podróży. W okresie od 7 czerwca (wyjazd z Poznania) do 14 lipca (powrót), chór poznańskiej Filharmonii miał tylko 5 dni wypoczynku. W tych „wolnych” dniach znaczną część czasu poświęcano na czyszczenie i prasowanie garderoby oraz inne temu podobne czynności. Grubo mylili się ci wszyscy, którzy nam zazdrościli — sądząc, że tournée chóru Stuligrosza

było dla członków zespołu czymś w rodzaju urlopu nad Morzem Czarnym lub interesującej wyprawy turystycznej.

KUCHNIA RUMUŃSKA

W moich notatkach zapisywałem różne wydarzenia z życia chóru, opinie recenzentów, uwagi o zwiedzanych zabytkach, a także zestawienia potraw, które spożywaliśmy w hotelach i restauracjach. Oto jadłospis z pierwszego dnia pobytu w Bukareszcie:

śniadanie — bułki, masło, woda mineralna, wędlina, dżem, pomidor, słodzona herbata;

obiad — rosół (z wieprzowiny?), makaron domowej roboty, drób w ostrym sosie, groszek, kompot, woda mineralna;

kolacja — ryba na zimno, mięso w sosie własnym (baranina?), frytki, woda mineralna, tort.

Po dwóch tygodniach korzystania z kuchni rumuńskiej, a także z tego co dowiedziałem się od to-

warzyszących nam Rumunów doszedłem do następujących wniosków: śniadanie jest najskromniejszym posiłkiem dnia i nie odgrywa większej roli w systemie odżywiania, obiad stanowi coś w rodzaju obfitego drugiego śniadania, głównym posiłkiem jest kolacja. Do wszelkich sosów i zup używa się jako najważniejszej przyprawy cebuli. Bardzo smaczne są desery, wysmienite ciastka i torty. Najczęściej spożywanym napojem jest woda mineralna. Na drugim miejscu wino.

KONIAK I KONIE

Niezwykle tani jest koniak rumuński. Za cenę butelki piwa można otrzymać dwa kieliszki koniaku.

Skoro już mowa o tych sprawach, — w Bukareszcie i we wszystkich innych miastach rumuńskich istnieje cała masa ogródków przy restauracjach, w których przyjemnie i tanio spędza się wolny czas. Niemalże każda restauracja ma swój ogródek. Najwytworniejsze to „Lido” w centrum miasta i „Pescarus” (Rybak) nad jeziorem na przedmieściu. W „Lido” stoliki restauracyjne stoja wokół basenu kąpielowego, posiadającego urządzenie do wytwarzania sztucznych fal morskich. Od rana do popołudnia „Lido” spełnia rolę pływalni (połączonej z kawiarnią) a wieczorem przemienia się w elegancki dancing. „Pescarus” leży nad brzegiem wielkiego jeziora, do którego łatwo dojechać można ze śródmieścia. W Bukareszcie kursują tramwaje (stare i hałaśliwe) oraz trolejbusy (bardzo nowoczesne). Tramwaje i trolejbusy są tanie natomiast taksówki bardzo drogie. Warto przytoczyć charakterystyczną ciekawostkę z tej dziedziny: — obowiązują dwie taryfy taksówkowe, tańsza dla wozów typu „Moskwicz” i droższa dla „Wołg”.

A propos samochodów. Do rzadkości należą „Skody”, „Pobieda” i „Warszawy”. Dużo „Moskwiczów” i „Wołg”. Szacując „na oko” w śródmieściu Bukaresztu ruch samochodów nie jest większy niż w śródmieściu Poznania. Zupełnie nie ma pojazdów konnych. W ogóle w Rumunii koni jest znacznie mniej niż w Polsce. Podobnie w Bułgarii. Do pracy na roli używa się wołów, do lekkich przewozów między wsią a miastem osiołków. Większe przewozy — oczywiście samochodami ciężarowymi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Tarnowo, historyczna stolica Bułgarii, jest jednym z najpiękniejszych miast europejskich. Położona w górach, nad urwistymi, skalistymi brzegami rzeki, wabi swym niezwykłym urokiem malarzy i fotografików. Ponadto pracują tu archeolodzy i historycy, badający dzieje Bułgarii. Niedawno odkryto nieznaną dotychczas ścianę tekstową, długości około 250 m. Stanowiła ona część skomplikowanego systemu murów otaczających rezydencję carów — „Carevec” oraz część dzielnicy handlowej „Frenk Hisar”. Na naszym zdjęciu grupa chłopców z chóru Stuligrosza na hotelowym tarasie, wbudowanym w skalisty brzeg rzeki Jantry.

Zmiana warty przed Mauzoleum Dymitrowa w Sofii. Wśród publiczności oczekującej na otwarcie Mauzoleum widać panów i chłopców z zespołu poznańskiej Filharmonii.

Fot. (2) — M. Jarczyński

Polski filmowiec odkrywa Afrykę

Nazwisko Tadeusza Jaworskiego kojarzy się z tzw. „filmami o sztuce”. Jest on jedynym w Polsce reżyserem, który przez szereg lat konsekwentnie pracował w tej dziedzinie. Zrealizował kilkanaście filmów, popularyzujących zabytki kultury polskiej. W ubiegłym roku Jaworski wraz z operatorem Zbigniewem Raplewskim bawił w Afryce, skąd przywiózł mnóstwo ciekawego materiału. Miałem możliwość zobaczenia całego cyklu „Afryka 1960” i porozmawiania o nim z reżyserem.

— Słyszając o pańskim pobycie w Afryce przypuszczałem, że kręcą pan filmy folklorystyczne. Tymczasem...

— Tymczasem zafascynowały mnie tam sprawy znacznie ważniejsze. Byliśmy w Gwinei akurat w momencie uzyskania niepodległości przez ten kraj. Byliśmy w Ghanie, która również rozpoczynała wówczas swój byt niepodległy. To są sprawy pryncypialne, znacznie ważniejsze i bardziej interesujące od wąskiej problematyki folkloru. Trzeba panu wiedzieć, że byliśmy jedyną europejską ekipą, która filmowała uroczystości niepodległościowe w Gwinei, pierwsze posiedzenie gabinetu, triumfalną podróż prezydenta — Sekou Toure po kraju.

— A więc tematyka społeczno-polityczna...

— Tak, obok „Gwinei niepodległej” nakręciłem film o Bassari. Jest

to prawdopodobnie ostatni dokument o tym szatańskim dzikim plemieniu, które żyje na pograniczu Gwinei, Gwinei Portugalskiej i Senegalu. Na wzgórzach Negary, zdala od portów i cywilizacji. Władze republiki Gwinei wyraźnie mówią o tym, że Bassari muszą zginąć lub cywilizować się. Niestety, Bassari bronią się przed cywilizacją, tkwiąc w tysiącletnich tradycjach i obrzędach. Nawet w interiorze afrykańskim są oni dziś zjawiskiem już anachronicznym. Nasz film został zrealizowany przy asyście żandarmerii gwinejskiej, ze względu na niebezpieczeństwo, grożące ze strony tych dzikich ludzi. Bassari w czasie zdjęć dwukrotnie podnosili bunt i tylko „obstawie” zawdzięczam to, że możemy dziś ze sobą rozmawiać.

— Na ekranie nie wyglądają oni tak groźnie.

— Być może, ale widząc oglądając na ekranie np. sceny rytualnego tańca nie wie, że w tym momencie za kamerą stało kilku żandarmów z bronią gotową do strzału... Diametralnie różne są życie i zwyczaje Murzynów na Złotym Wybrzeżu (Ghana), gdzie cywilizacja zgodnie współżyje ze starymi tradycjami. Nie mniej jednak i tu zabobon jest zaskakujący. Rządzi wszechwładny Dzu-Dzu, zły duch, który jest absolutnym niebezpieczeństwem kraju. Dwie plagi gnębią Złote Wybrzeże: kult Dzu-Dzu i jadowite węże, których jest taka ilość, że można by nimi zapewne kilka razy opasać kulę ziemską. Tam nakręcałem „N’fuma”. Jest to nazwa miasta, w którym odbywa się jedyny w swoim rodzaju karnawał murzyński zwany Kuntum. Pokazaliśmy go w finale filmu. Trzeba wiedzieć, że Kuntum jest przedmiotem szczególnego zainteresowania afrykanologów.

Trudność polega na tym, że nigdy nie wiadomo, kiedy wódzowie murzyńscy ogłoszą Kuntum za „otwarty”.

— A propos jadowitych węży: w filmie „Biały człowiek z Yakou” dał pan świetną scenę człowieka konającego od ukąszenia węża.

— Te okrutną scenę dałem umyślnie przed czołówką filmu, jako ilustrację do czarów i guseł, którymi

czarownice „leczą” chorych. Jest to kontrast z działalnością bohatera filmu polskiego lekarza dr. Henryka Parnesa, który od kilkunastu lat w głębokim buszu leczy tubylców. Pacjenci przychodzą nieraz z odległości dziesiątek, a nawet setek mil. Sława białego lekarza, zwanego „polish doctor”, rozszalała się bardzo szeroko i robi konkurencję czarownikom i znachorom. Cóż, kiedy dr Parnes jest zjawiskiem odosobnionym. Jeżeli zaś chodzi o stosunki Polski z Ghaną, to zilustrowałem je w pewnym sensie w filmie „Przewoźnicy z Accry”.

— Jakie są perspektywy eksploatacji serii „Afryka 1960”?

— Obecnie po jednym wchodzi one do repertuaru kin. W przyszłości ciemnieją się z nich pełne zestawy, który pokazywany będzie w całości. Pozostałe nakręcone materiały, które nie weszły do filmów, zużyjemy na kilka filmów oświatowych o charakterze pomocy szkolnych dla młodzieży. Wielki zaś skarb i jedyny tego rodzaju — 10.000 m. taśmy z nagraniami autentycznych śpiewów i muzyki — staramy się wykorzystać w sposób jak najbardziej pożyteczny.

Rozmawiał:

Andrzej Kossakowski

Spotkania z pisarzami

Stanisław J. Lec

Lec — to dla większości czytelników przede wszystkim twórca „myśli nieuczesanych” i fraszek. Chyba ze szkoda dla samego pisarza Lec — satyryk zasłonił nieco Leca — poetę lirycznego. Dla przeciwwagi zaczynamy więc od pytania o twórczość liryczną.

— Oto tytuły moich tomów poetyckich: „Barwy” (rok 1937), „Notatnik Polowy” (1946 r.), „Nowe Wiersze” (1950), „Rękopis jerozolimski” (1956).

— A utwory satyryczne?

— „ZOO” (1935), „Spacer Cynika” (1946), „Życie jest fraszką” (1948) oraz „Z tysiąca i jednej fraszki” (1958).

— A... myśli nieuczesane?

— Dwa wydania zbioru w Polsce plus jeden przekład książkowy w Niemczech Zachodnich plus przedruki pomniejszych w wielu językach, plus co tydzień nowa porcja w „Przeglądzie Kulturalnym”, plus najnowsze myśli, dopiero zamierzone...

Zamierzony jest także nowy tom liryków oraz przekłady z poezji niemieckiej różnych czasów (literackie hobby pisarza).

— Jak pan tworzy swoje „myśli nieuczesane”?

— Jak? Czy ja wiem? Nie znam się na tym...

Poprosić Leca o jakąś nową, nigdzie nie drukowaną jeszcze myśl — byłoby nietaktem. Lepiej więc poprosić wydawców o nowy, trzeci już — i koniecznie rozszerzony — zbiorek „Myśli nieuczesanych”.

Rozmawiał: Janusz Białecki



Wystawa
plastyczna

Uuno F. Inkinen
(Finlandia) —
„Matka i dzie-
cko” — barwny
drzeworyt.

Poznań - Rostock

Pośród wielu uroczystości i imprez, jakie ostatnio przeżywał i przeżywa nadbałtycki port rostocki — koniecznie szczególnie godny uwagi jest międzynarodowy salon sztuki. W wystawie bierze udział 8 państw a mianowicie: Dania, Finlandia, Norwegia, Polska, Związek Radziecki, NRF i gospodarze — NRD.

Nas interesuje niewątpliwie udział polskich artystów, lecz z uwagi na ich liczbę, złożone w Rostocku „bilety wizytowe” (bo aż 28 nazwisk) — ograniczyć musimy się do przedstawicieli poznańskiego środowiska plastycznego.

Na wystawie znalazły się prace Jana Jakuba — „Jan ko Muzykant” (rzeźba, czar ny dąb), Franciszka Burkiewicza — cykl Poznań w odbudowie (grafika), Zenona Kaczmarekiewicza — „Odbudowa Starówki” (akwarela), Stanisława Bogusławskiego — „Przedmieście Gdańskie” (olej), Zygmunta Gromadzińskiego — „War-

ta” (mezzotinta) i wreszcie Andrzeja Kurzawskiego — „Przedwiośnie” (olej).

Wystawa cieszy się ogromną frekwencją i zainteresowaniem, a konfrontacja prac artystów z tylu krajów stwarza wiele okazji do twórczych dysput. I dla tego słusznie pisze w pięknie wydanym katalogu do tej wystawy Joachim Uhrlisch, że (w tłumaczeniu):

„Estetyka marksistowska uczy twórców studiowania rzeczywistości, natury i otoczenia, by prawdziwie wyrazić w formie artystycznej pracę. Artysta nie powinien bać się prawdy, powinien mieć odwagę poznawać życie w całej jego skomplikowanej różnorodności, powinien aktywnie, w walce — wyrazić swe artystyczne spojrzenie”.

Cieszą nas ogłoszenia z Rostocka, że polska plastyka przyjęta została tam bardzo życzliwie, a w szczególności to, że udział poznańskich artystów w dużej mierze do tej oceny krytyków się przyczynił. (ttn)

Z książką na ty

Bibliofilskie smaczki

Choroba bibliofilska należy chyba do najstarszych, związana jest od początków z dziejami ludzkiej kultury. Wiele to bogatych bezcennych nieraz zbiorów mogło się zachować tylko dzięki temu, że ich właściciele opętani byli manią bibliofilską. Choroba to niebezpieczna, trudno się z niej wyleczyć, gnębi już za życia osobnika, który się jej niebezpiecznie poddał, aż po koniec życia, ba, nieraz staje się i dziedziczna.

Znam ludzi wcale skromnie zarabiających, których księgozbiór zdumiewa ilością i jakością zebranych książek. Jakże też wszystko to wycackane, jak wyszperane często z niemałym trudem i z niejedną ofiarą!

Na ręce bibliofilom starają się zdążyć wydawnictwa. Bibliofil, to wiadomo, człowiek, który zwraca uwagę zarówno na treść książki, jak i na jej szatę zewnętrzną. A więc dla bibliofilów, albo dla potencjalnych kandydatów na takich wydawców trzeba na dobrym papierze, w pięknej i starannej oprawie, dobierać musi być czonka, przerywniki itp.

Z serii bibliofilskich znane są teraz i najbardziej kompletowane trzy: „Czytelnikowska” z Nike, oraz PIW-owskie „Biblioteka Jednorożca” i „Biblioteka Poetów”. Wszystkie mają niewielki format, staranną oprawę, przyjemny druk. Ba, PIW-owskie serie oprawiane są w rzadki dziaśnię celofan.

Ostatnio ukazało się kilka kolejnych tomików serijnych, nowa pokusa dla bibliofilów. Ponieważ, jako rzekiem, choroba jest nieuleczalna, z czystym sumieniem można nowe pozycje omówić; i tak bibliofile je kupią. Że zaś przy okazji ktoś inny też się zarazi, to powiem na ucho, że chorobą bibliofilską należy do rzędu szlachetnych.

Spod celofanu widnieje rysunek „Jednorożca”. Autor ASCANIO CONDINI, tytuł: ZYWOTY MICHAŁA ANIOŁA. Przekład Władysława Jabłonowskiego podkreśla urodę starej, renesansowej prozy, treść zaciekawia relacją o życiu najwybitniejszego umysłu swych czasów, artysty niezwykle bujnego i wszechstronnego; całość dodaje smaku inicjały opracowane w stylu epoki przez Franciszka Barańczę.

Drugi „Jednorożec” to URIELA ACOSTY „WIZERUNEK WŁASNY ZYWOTA”. Przekład Kar-

la Dresdniera, znamienne, że równoległe podany jest tekst łaciński utworu. Wstęp Leszka Kołakowskiego, ilustracje Marii Hiszpańskiej - Neumann. Już pomijając autora, sam zestaw tych nazwisk mówi wiele. A tekst? Dzieje tragicznego konfliktu wewnętrznego i zewnętrznego szlachcica portugalskiego, który namyślnie szuka prawdy o Bogu i życiu, w tych poszukiwaniach wraca do religii przodków, przyjmuje mozaizm, zamieszkuje wśród amsterdamskich Żydów. I tutaj wpada w ostry konflikt z gminą wyznaniową, zaczyna się z nim walka fanatycznej ortodoksji.

Oba ślicznie wydane tomiki to cenny wkład do serii, w której nie tak dawno ukazały się także Szolochowa „Los człowieka” i Dürrenmatta „Kraksa”. Cześć tylko dalszych, równie wartościowych pozycji.

Równie także „Biblioteka Poetów”; gdy spoglądam na półkę, widzę tam już około trzydziestu tomików, cieszących oko, po rozwarciu zaś wprowadza-

jących w świat najcenniejszego dorobku myśli poetyckiej Apollinaire i Baudelaire, Blok i Garcia Lorca, Buonarroti i Burns, Petrarca i Musset, Rilke i Rimbaud, Ronsard i Paul Valery. A z polskich Norwid, Wyspiański, Słowacki, Mickiewicz, Kochanowski, Kasprzowicz, Miciński, Tetmajer, wreszcie Broniewski, Słonimski, Iwaszkiewicz.

Obecnie można uzupełnić serię „ZYCIEM NOWYM”, z datą powstania 1295. Oczywiście, ALIGHIERI DANTE, przeważnie sonety, parę pieśni, ballada i stanca, trochę komentarza autorskiego prozą. Urzekająca lektura.

Jednocześnie nieomal ukazał się tomik S. BRIUSOWA „POEZJE” cenny wybór najlepszych utworów mniej może znanego u nas poety, jakoś artystyczna tekstów którego będzie zapewne najlepszym ich przypomnieniem.

Dalsze cztery tomiki z dwóch serii zawiodowały zatem znów na bibliofilskie półki. Czyż to nie rozkosz, doprawdy?

Eugeniusz Pauksta

Muzyka w każdym domu

Odwiedziny w Klingenthal

W dwóch miasteczkach Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Markneukirchen, oraz w pobliskim powiatowym Klingenthal skupia się cała produkcja instrumentów muzycznych tej części Niemiec. Jedyne to chyba swego rodzaju zjawisko przy najmniej w Europie. Sto milionów marek produkcji rocznie, z czego 80 proc. to instrumenty idące na eksport. W połowie do państw demokratycznych, oraz do krajów kapitalistycznych.

Od 300 lat ludność miasta, dziś prawie w całości zrzeszona w spółdzielniach, zajmuje się — w dużym stopniu chałupniczo — produkcją wszelakich instrumentów muzycznych. Zaczęło się w latach mozarowskich od skrzypiec, z którymi w Markneukirchen związane jest nazwisko Jakóba Stelnera. Dzisiaj w mieście produkuje się wszystkie instrumenty, wchodzące w skład wielkiej orkiestry symfonicznej.

Pobliskie Klingenthal to znowu domena instrumentów klawiszowych, a mianowicie akordeonów, harmonii oraz bardzo cenio-

nych harmonijek ustnych. Jednego tylko brak w tym „muzycznym” powiecie, to jest fortepianów.

Nie trzeba tłumaczyć jak bardzo w związku z produkcją „grających przyrządów” wyczulone być muszą na dźwięki uszy miejscowej ludności. Nie też dziwnego, że istnieje tu mnóstwo zespołów orkiestralnych różnych odmian. W Markneukirchen chyba wszyscy grają.

Przede wszystkim szalem muzyki są doroczne „Dni muzyki powiatu Klingenthal”. Przez dziesięć dni występy orkiestr odbywają się w różnych punktach Klingenthal, przez następnych dziesięć w Markneukirchen. Orkiestrom wórują dzielnie liczne chóry z całego powiatu.

Mendelssohn-Bartholdy, Strauss, Bach, Dunajewski, Czajkowski, Haydn, Glinka, Szostakowicz, Bizet, Rossini, Dworak i wielu, wielu innych. Brak tylko jazzu (!) mimo, że komplety tych instrumentów w naj-

lepszym wydaniu znajdują się na miejscu.

W roku 1834 powstała w Markneukirchen do dziś istniejąca zawodowa szkoła rzemiosł muzycznych, a w roku 1883 założone zostało — wielka osobliwość miasta — muzeum instrumentów muzycznych.

W przedsiomku muzeum wita naszą grupę serdeczny uśmiech kierownika muzeum, ludowego poety — Ericha Wilda, który przepłatając relacje o muzeum polskimi słowami, wykazał bezgraniczne życie się z każdym instrumentem, z każdym dźwiękiem, jakich doświadczył w czasie naszego zwiedzania z przepięknych okazów. Ale wróćmy do przedsiomka. Pod sufitem niebawmy okaz, trąba ponad trzymetrowej długości.

W dalszej sali muzeum pokaz nowoczesnych, aktualnie produkowanych instrumentów w Markneukirchen, a potem historia. Fagot-kontrabas z czasów Bethovena i Bacha, oboje od najstarszych do nowoczesnych, flet, na którym

Joachim Quanz przygrywał Fryderykowi II. saksofon z czasów Chopina, klarnet z okresu Mozarta, róg wojenne średniowiecza, znalezione przed 3000 lat w rejonie Morza Bałtyckiego, flet-laska, flet-skrzypce sprzed 150 lat, skrzypce z ceramiką, skrzypce sklecone z zapalek, stare arabskie gitary, instrumenty Kaukazu, Turcji, Persji, Syrii, Afryki, cytry z haremów, trąba eunucha i setki innych cennych pozycji.

Oddzielny rozdział to wspaniałe dźwięczące chińskie oraz japońskie gongi. Gong z japońskiej świątyni dźwięczy przez przeszło dwie minuty. Tajemnica budowy i wykonania tego gongu odznacza się tym, że nie przestaje on dźwięczyć po przyłożeniu ręki do jego płaszczyzny. Dźwięk ustaje dopiero po dotknięciu krawędzi. Muzeum instrumentów muzycznych w Markneukirchen to jedyny okaz w Europie.

Z żalem doprawdy opuszcza się te — dźwięków pełne — okolice, zresztą również krajobrazowo przepiękne.

Karol Gasser

Dyskusja o poezji

Rendez-vous w Moskwie

W DOMU LITERATÓW W MOSKWIE POETCI RADZIECCY I CZŁONKOWIE BAWIAJĄCEJ W ZSRR GRUPY POETÓW POLSKICH — PROWADZILI PRZEZ DWA DNI DYSKUSJĘ NA TEMAT POEZJI WSPÓŁCZESNEJ.

W przemówieniu swym S. Kirsanow podkreślił, że poeci Polski i Związku Radzieckiego są jednomyślni co do roli i znaczenia poezji w życiu społeczeństwa. Mówca stwierdził, że celem dyskusji jest podsumowanie wyników rozwoju poezji w latach powojennych, omówienie jej perspektyw i niektórych problemów teoretycznych.

POGLĄD BRONIEWSKIEGO

Zabierając głos w dyskusji, Władysław Broniewski oświadczył, że prawdziwa poezja jest nie do pomyślenia bez wielkich tematów społecznych, bez odzwierciedlania problemów, nurtujących współczesność i najważniejszego z nich — walki o pokój. Podobnie jak w latach drugiej wojny światowej — powiedział Broniewski — kiedy poeci wraz z całym narodem walczyli przeciwko faszystom, teraz powinni oni stać się czynnymi bojownikami przeciwko podżegaczom do nowej wojny, bojownikami o przyjaźń narodów, o zjedno-

czenie ludzi w imię humanizmu i cywilizacji. — Mówca podkreślił, że w naszych czasach w poezji zaczyna się granica między tym, co osobiste a tym, co społeczne. I w tym właśnie leży siła poezji, jej przyszłość. Podobny pogląd wyraził w toku dyskusji poeci radzieccy — A. Surkow i Margarita Aliger.

Następnie głos zabrał Artur Międzyrzeczki, który stwierdził m. in., że rolę poety w rozwoju kultury i życia społecznego określa teraz nie tylko jego talent, ale w znacznej mierze także więź ze społeczeństwem, w którym żyje, więź z życiem.

Trudno sobie wyobrazić wielkiego poety, w którego twórczości nie znalazłby odzwierciedlenia nowe zjawiska społeczne, nowe normy stosunków między ludźmi. Poezja zwraca się teraz do czytelnika o szerokich horyzontach, którego cechuje ogromne zainteresowanie różnymi zjawiskami życia. — Dlatego też — podkreślił Międzyrzeczki — w twórczości współczesnego poety powinna się odzwierciedlać wielostronność naszego bytu, złożony charakter wydarzeń, których jesteśmy świadkami.

ZDANIEM SZCZIPACZOWA...

Jednym z tematów dyskusji był wzajemny stosunek poezji i nauki. Poeta Paweł Antokolski powiedział, że w miarę rozwoju kultury zwiększa się rozbieżność między naukami ścisłymi a poezją i obecnie sukcesy uczonych są o wiele większe niż osiągnięcia poetów. Ten punkt widzenia wywołał sprzeciw szeregu uczestników dyskusji. — Dobra poezja — stwierdził m. in. S. Szczipaczow — wzbogaca świat wewnętrzny naukowca, a osiągnięcia nauki rozszerzają horyzonty poety, są dla niego niewyczerpanym źródłem obrazów i pojęć.

„Czysta” poezja, oderwana od zdobyczy współczesnej cywilizacji — powiedziała poetka Wisiawa Szymborska — od wszystkiego, co stanowi dziś krąg zainteresowań kulturalnego człowieka, skazana jest na zagładę. Tego samego zdania był także S. Kirsanow.

W dyskusji omawiano szeroko twórczość młodego pokolenia poetów ZSRR i Polski. Na ten temat mówił S. Grochowiak i M. Kwiliwde.

Z. Fedeki poinformował uczestników dyskusji o nowych przekładach na język polski utworów poetów radzieckich. PAF

DZIŚ DO WYBORU:

Niarchos — Kirst — Stolarski — Stuligrosz — Rubinstein — Rowicki — Egk — Platt — Gogol — Lewiński — Gruendgens — Scribe — Schneider — Torriani — Brański — Whitemann — Gershwin — Armstrong — Brubeck — Świącicki

armatorzy — pisarze — lekarze — drygenci — wirtuozi — marynarze — fotograficy — plastycy — piosenkarze
ZSRR — Grecja — NRF — USA — Włochy — Polska — Australia — Anglia — Kanada — Japonia — Holandia

BĘDZIE WOZIŁ RADZIECKĄ ROPE

Na londyńskim rynku frachtowym słynny grecki armator Niarchos otrzymał największe zlecenie na przewóz ropy radzieckiej. Kontrakt zleca mu przewóz z radzieckich portów Morza Czarnego do portów europejskich i japońskich 2 mln. ton ropy naftowej. Do końca 1961 r. Niarchos ma przewieźć do portów europejskich 1,2 mln. t ropy, a w latach 1962 i 1963 — 800 tys. t do Japonii.

★

FABRYKA OFICERÓW

Światowej sławy pisarz — Hans Hellmut Kirst, autor powieści „08/15” napisał nową książkę pod tytułem „Fabryka oficerów”. Zdaniem wielu krytyków nowe dzieło Kirsta przewyższa znacznie słynną „08/15”, która święciła również wielkie triumfy na ekranie. Akcja nowej powieści toczy się w ostatnim roku wojny w szkole oficerskiej Wehrmachtu.

★

ZMARŁ WYBITNY LEKARZ

W Nowym Jorku zmarł w wieku 66 lat dr medycyny Rafał Stolarski, specjalista w leczeniu cukrzycy. Dr Stolarski ukończył studia na Uniwersytecie Warszawskim.

★

NOWE WŁOSKIE OLBRZYMY

Najnowszy włoski statek pasażerski — m/s „Leonardo da Vinci” (35.000 BRT) — zakończył swą dziewiącą podróż na trasie Genua — Neapol — Cannes — Gibraltar — Nowy Jork, uzyskując przeciętną szybkość 23,5 węzła (ponad 42 km na godz.). Dyrektor armatorskiego przedsiębiorstwa „Italian Line”, które jest właścicielem nowego statku, zapowiedział budowę przez Włochy dwóch dalszych jednostek pasażerskich o pojemności 35—40.000 BRT dla 1900 pasażerów każdy. O ile koszt budowy motorowca „Leonardo da Vinci” wyniósł ponad 35 mln. dolarów, to koszt budowy każdej nowej jednostki wyniesie ok. 50 mln. dolarów.

★

CZY DOJDĄ DO SKUTKU?

Chór chłopięcy i męski przy poznańskiej Filharmonii (Stuligrosza) ma w najbliższej przyszłości wystąpić z cyklami koncertów za granicą. Mówi się o tournée po Niemieckiej Republice Federalnej i Stanach Zjednoczonych Ameryki a także o występach we Francji. Wszyst-

ko to przewidywane na koniec bieżącego i początek przyszłego roku. Pytanie tylko czy te wyjazdy dojdą do skutku?

★

KONCERT W CHICAGO

„Naród Polski”, organ Zjednoczenia Polskiego w Ameryce informuje, że zbiórka funduszy na budowę Muzeum Polskiego w Ameryce zostanie rozpoczęta uroczystym koncertem zorganizowanym w sali Civic Opera w Chicago w dniu 22 stycznia 1961 r. W czasie koncertu wystąpi znakomity polski pianista Artur Rubinstein oraz Filharmonia Narodowa z Warszawy pod dyktando Witolda Rowickiego.

★

„SIKORSKI” Z AUSTRALII

M/s „General Sikorski” jest jednym z nielicznych polskich statków, które odwiedziły Australię. Płynąc z Chin, motorowiec ten skierował się do trzech portów australijskich — Brisbane, Sydney i Melbourne, skąd zabrał ok. 19.212 bel wełny. Motorowiec oczekiwany jest w Gdyni 5 sierpnia br. Ponieważ zgodnie z umową część zakupionej w Australii wełny ma być przewieziona przez polską flotę, należy się liczyć z tym, że w grudniu br. do portów piętego kontynentu uda się następna polska jednostka.

★

AMERYKAŃSKI „REWIZOR”

Nowojorskie Towarzystwo Operowe wystawi 19 października (jako premierę amerykańską) operę niemieckiego kompozytora Wernera Egk’a, zatytułowaną „Inspektor główny”, w przekładzie angielskim Normana Platla. Egk, który będzie dyrygować na premierze, jest również autorem libretta tego dzieła, opartego na tle znanej komedii Mikołaja Gogola. Światowa premiera tej opery odbyła się w 1957 r. w Schwetzingern pod tytułem „Rewizor”. Dzieło to wystawiono również na scenie Wiedeńskiej Opery Państwowej, w operze w Sztutgarcie, w mediolańskiej „Piccola Scala”, oraz w Sadler’s Wells w Londynie.

★

SUKCES FOTOGRAFIKÓW

Wśród 98 prac wystawionych na 13 międzynarodowej wystawie fotograficznej w Glasgow (Anglia) 50

DO CZYTELNIKÓW!

Z dużą treścią oddaję pierwszy „Głos obieżyświata” w ręce naszych Czytelników. Usiłuję znaleźć odpowiedź na pytanie:

— jak ta nowa kolumna zostanie przez Was przyjęta? I wyznaję szczerze, że z niepokojem czekam na Wasze opinie.

Dzisiejszy „Głos obieżyświata” składa się z trzech seryjek po sześć pozycji każda, dotyczących zagadnień morskich (druk tłusty), kultury i sztuki (druk zwykły) i życia Polonii zagranicznej (druk kursywą) czyli pismem pochyłym). Ponadto drukuję też informację o karierze zbrodnia rza wojennego Eichmanna (u dołu tej strony).

Wszystkim Czytelnikom życzę wiele przyjemności przy lekturze „Głosu”.

REDAKTOR

prac nadesłali członkowie Polskiego Stowarzyszenia Fotografików w W. Brytanii. Polacy zdobyli szereg złotych, srebrnych i brązowych medali. Nagrodę za najlepsze indywidualne zdjęcia zdobył Polak, J. S. Lewiński.

★

W TROSCE O ZDROWIE

Załogi statków polskich pływających do Zatoki Perskiej pracują w szczególnie ciężkich warunkach klimatycznych. Temperatura na niektórych odcinkach trasy tej sięga niekiedy 53 stopni Celsjusza, nie rzadko zdarzają się też burze piaskowe, wykluczające normalną wentylację pomieszczeń statkowych. W trosce o zdrowie marynarzy przedstawiciele Polskich Linii Oceanicznych zakupili z Glasgow urządzenia klimatyzacyjne, które zainstalowane zostały przez niemiecką firmę „Thermotank” w messach załogowych na motorowcu „Ojców”, pływającym na linii perskiej.

NIEUDALY POWRÓT NA EKRAN

Znany niemiecki aktor i dyrektor teatrów dramatycznych w Hamburgu — 60-letni Gustaw Gruendgens powrócił po prawie 20-letniej przerwie do filmu. Jego nowy obraz „Szklana kula wody” wg Scribe’a okazał się jednak całkowitym niewypałem. Zamiast spodziewanych sukcesów przyniósł on Gruendgensowi zupełne fiasko.

★

UZNAWIE DLA PLASTYKÓW

Już po raz siódmy odbyła się w Toronto (Kanada) doroczna wystawa prac uczniów z Madoc Art Centre. Pracami ośrodka kierują Polacy — małżeństwo Maria i Roman Schneiderowie. Wiceprezydent m. Toronto otwierając wystawę podkreślił widoczne postępy uczniów ośrodka oraz różnorodność stosowanej przez nich techniki i metod artystycznych. Nadmieniał on także, iż mieszkańcy Toronto są dumni z tego, że właśnie w tym mieście osiedlili się artyści tej klasy, jak M. i R. Schneiderowie. Najważniejsze pisma kanadyjskie wysoko oceniły wspomnianą wystawę.

★

NAJWIĘKSZY TANKOWIEC

Na stoczni Kure w Japonii dokonano w pierwszych dniach lipca br. wodowania kadłuba największego tankowca świata. Jest nim „Universe Daphne” o nośności 104 500 tów. Statek ten — o długości 262 m — budowany jest na zlecenie armatora nowojorskiego za sumę 12,5 mln dolarów. Tankowiec uzyskać ma szybkość 16 węzłów i będzie eksploatowany na trasie Środkowy Wschód — Japonia.

★

DO MOSKWY I LENINGRADU

Do Moskwy i Leningradu a także do Kijowa i Tbilisi został zaproszony słynny piosenkarz włoski Vico Torriani. Jego występy w ZSRR przewidziano na 23 dni. Włochowi towarzyszyć będzie 45-osobowa orkiestra rozrywkowa.

★

FESTIWAL W MILWAUKEE

W Milwaukee, w stanie Wisconsin (w USA), odbył się festiwal polskich tańców i pieśni. Na program złożyły się tańce i pieśni ludowe poszczególnych regionów Polski, wykonane przez zespoły młodzieży i dzieci.

★

POD POLSKĄ BANDERĄ

Ostatnio zakupiony został dla polskiej marynarki motorowiec „Beniowski”. Statek zbudowany został

w stoczni De Schelde w Vlissingen w Holandii. Budowę statku zakończono 14 stycznia 1960 r. Dane: 12 500 tów, szybkość podczas prób — 16 węzłów, maszyny Sulzera, zużycie paliwa ok. 26 ton na dobę. Wymiary: długość całkowita 157 m, szerokość 20 m, zanurzenie — 8,35 m. M/s „Beniowski” wejdzie do eksploatacji między 10 a 15 sierpnia br. i z Holandii wyruszy w swój pierwszy rejs na Daleki Wschód. Statkiem dowodzi kpt. Brański. Portem macierzystym nowego drobnicowca jest Gdynia.

★

WIELKI JAZZ

Na terenach Sterling Forest Gardens, położonych na pograniczu stanów Nowy Jork i New Jersey w USA, otwarto nowy teatr „namiotowy”, w którym zostaną urządzone koncerty muzyki jazzowej. Dyrektorem „Cyrku Muzycznego” — jak nazwano ten nowy teatr letni — jest St. John Terrell, który założył pierwsze podobne przedsięwzięcie w roku 1949. Na premierę złożył się występ Paula Whitemana z orkiestrą, liczącą 31 członków, a program poświęcony był muzyce George Gershwin. Odegrano trzy utwory słynnego kompozytora: „Koncert F”, „Amerykanin w Paryżu” i „Błękitna rapsodia”. Następne programy obejmą występy George Shearinga, Louis Armstronga, Dave Brubecka, Dizzy Gillespie’a, Mayonarda Fergusona, Chris Connora i Gerry Mulligana.

★

20-LETNI DOROBIEK

W Polskiej YMCA w Londynie otwarta została wystawa retrospektywna L. Świącickiego, prezesa Stowarzyszenia Polskich Fotografików. Wystawa obejmuje 135 eksponatów portretowych, architektonicznych i abstrakcyjnych, stanowiących przeszło 20-letni dorobek artysty.

Przy opracowywaniu tej strony redakcja korzystała z materiałów Zachodniej Agencji Prasowej i z biuletynów Towarzystwa „Polonia”.

CHRONOLOGIA ŻYCIA LUDOBÓJCZY — FAKTY Z KARIERY EICHMANNA

19 III 1906 — urodził się Karl Adolf Eichmann.

1925 — został przedstawicielem handlowym w „Oberösterreichische Elektrobau — Aktion — Gesellschaft”.

1927 — przedstawiciel „Vacuum Oil Company” w Górnej Austrii i Tyrolu oraz członek „Niemiecko-austriackiego związku bojowników frontowych”.

1 IV 1932 — członek NSDAP (legitymacja nr 889895) na terenie Austrii oraz kandydat na członka SS (legitymacja nr 45326).

XI 1932 — rzeczywisty członek SS.

1 VIII 1933 — wyjeżdża z Linzu do Niemiec i zostaje etatowym funkcjonariuszem hitlerowskim.

2 VIII 1933 — 24 IX 1933 — przeszkolenie w legii austriackiej i przydział do „Verbindungsstab w Passau” gdzie pozostaje do 25 I 1934 r., jako pracownik sztabu łączności austriackiej SS. Przeszkolenie w „Hilfswerk SS” w Dachau.

2 X 1934 — Centrala SD i praca w referacie w Dep. II w Wydziale 112, obejmującym sprawy Żydów, masonów i innych wyznań.

24 III 1935 — stopień SS Unterscharführera (kaprala).

W marcu 1906 roku urodził się Karl Adolf Eichmann. W maju 1960 roku został schwytany przez izraelską służbę sprawiedliwości. Ceka go rozprawa sądowa, która zakończyć się może tylko jednym wyrokiem: — karą śmierci. Światowa opinia publiczna spodziewa się, że Eichmann ujawni fakty, które rzucą nowe światło na kulisy polityki hitlerowskiej a jednocześnie zdemaskują prawdziwe oblicze szeregu wysoko postawionych osobistości z kół rządowych republiki bońskiej.

IX 1935 — stopień SS Oberscharführera (sierżanta).

IX 1936 — stopień SS Hauptscharführera (st. sierżanta).

IX 1937 — stopień Untersturmführera SS (podporucznika), na wniosek prof. dr. Sixa, prof. polityki międzynarodowej, dyplomaty i wyższego oficera służby bezpieczeństwa. Eichmann został uznany za specjalistę do spraw żydowskich.

1937 — wyjazd do Palestyny w celu nawiązywania kontaktów z ruchem arabskim.

1938 — w Wiedniu organizuje Centralne Biuro do Spraw Emigracji Żydów oraz otrzymuje stopień Obersturmführera SS (porucznika).

30 I 1939 — stopień Hauptsturmführera (kapitana).

VII—X 1939 — za pomocą filii wiedeńskiego biura do spraw emigracji Żydów przeprowadza wysiedlenie z Czechosłowacji 35 tysięcy Żydów.

1939 — Himmler tworzy RSHA. Placówka Eichmanna wchodzi w jego skład jako Wydział IVA 4b. Eichmann przenosi się na stałe do Berlina, rodzina ze względu na bezpieczeństwo pozostaje w Pradze.

1939 — tworzy przejściowy obóz dla Żydów w Nisku n. Sanem.

30 I 1940 — bierze udział na konferencji u Heydricha w sprawie wysiedlenia Żydów i Polaków.

1940 — stopień Sturmbanführera SS (majora).

IV 1941 — stopień Obersturmbanführera SS (pułkownika).

1942 — konferencja w Wansee („Endlösung der Juden”).

1942—1945 — podróże po Europie i nadzór nad eksterminacją 6 mln. Żydów.

VI—VII. 1944 — Budapeszt, pertraktacje z Brandem o wymianę miliona Żydów węgierskich na 10 tys. ciężarówek oraz kierownictwo sekcją wysiedlenia 400 tys. Żydów węgierskich.

29 IX 1944 — otrzymuje Wojenny Krzyż Zasługi II klasy z mieczami i Żelazny Krzyż II klasy.

V. 1945 — Alt Auser — sztab RSHA.

1945—1946 — niewola amerykańska w obozie pod Norymbergą.

1946—1948 — ukrywanie się w Niemczech północnych.

1948 — wyjeżdża do Argentyny.

1948—1950 — pobyt w Argentynie jako Ricardo Clement.

11 V 1960 — schwytanie Eichmanna przez władze izraelskie.

Cytos



„CZARNE BŁYSKAWICE”

Oto film o sportowcach, na który patrzeć będą z dużym upodobaniem również ci, którzy ze sportem nie wiele mają wspólnego. Na ekranie — oprócz uroczej, jak zawsze Dorothy Dandridge („Czarna Carmen”, „Tamango”) i jej dorodnego, ukochanego — Thomasa Gomeza (oboje na zdjęciu) oglądać będziemy wspaniałe, koncertowe wprost mecze koszykówki, rozgrywane przez słynną dziś w całym świecie czarną drużynę zawodowców „Harlem Globtrotters”, mającą na swym koncie 3300 zwycięstw. Globtrotters dają na ekranie wspaniały popis zabawnych, cyrkowych wprost rozgrywek — manipulacji piłką. Zobaczycie!

„NIEZNANY ZDRAJCA”

Dziewięciu ludzi — byłych członków ruchu oporu, gromadzi się w kilkanaście lat po wojnie, by wykryć zdrajcę, który wydał kiedyś w ręce Gestapo przywódcę grupy. Zdrajcą może być tylko jeden z nich. Akcja nie wykracza poza progi salonu i trwa niewiele ponad dwie godziny. Dramatyczna atmosfera filmu, bogactwo obserwacji psychologicznych, świetne portrety ludzi, zmuszonych do dokonania wyboru pomiędzy sumieniem a litością — oto walory tego interesującego filmu. Reżyserem jest znany i znakomity Julien Duvivier; grają między innymi Danielle Darieux (na zdjęciu), Bernard Blier, Paul Frankeur i Noel Roquevert. (w)

Sztuczne tworzywa i medycyna

W wielu ośrodkach medycznych kraju prowadzone są obecnie prace naukowe nad zastosowaniem tworzyw sztucznych w leczeniu. Interesujące prace z tej dziedziny prowadzi już od dłuższego czasu białostocka Akademia Medyczna. Między innymi zespół białostockich naukowców pracujących pod kierunkiem prof. dr F. Oleńskiego i doc. dr. L. Komczyńskiego prowadzi doświadczenia laboratoryjne nad zastosowaniem mas plastycznych do robienia opatrunków. Nowa metoda polega na tym, że zamiast dotychczas stosowanych opatrunków z gazy, waty i plastrów — ranę natryskuje się specjalnym — nieszkodliwym dla organizmu — tworzywem sztucznym. (PAP)

Tylko dla kobiet!

Ci, którzy wybierają się na urlop w sierpniu, mogą się nazwać szczęśliwcami: prawdopodobnie nareszcie rozpocznie się piękna pogoda. Ostatecznie kiedyś muszą nadejść słoneczne dni... A więc — pełne nadziei, pakujcie walizki. Jasne, że każda z was chciałaby, by urlop był słoneczny — również w przenośni.

Na ogół zależy to od drobiazgów. Co zresztą nie jest zależne od drobiazgów?... Rozpatrzmy kolejno trzy sytuacje.

TY I ON

On — to oczywiście opiekun i „mózg”. Nie odmawiaj mu tej przyjemności. W mężczyźnie przed wyjazdem wstępuje duch Robinsona. Przyjmijcie bez szermowania rolę Piętaszka. Bądź lojalną: jeżeli on dźwiga ciężar wyprawy (dosłownie!), niechaj będzie też jej kierownikiem. Bądź wyrozumiała. Jeżeli na przykład uważa, że zabranie 12 sukienek na 2 tygodnie jest lekką przesadą — zdołaj się na poświęcenie i zredukuj ich ilość do połowy. Nic tak nie irytuje mężczyzny, jak świadomość, że dźwiga na plecach ciuchy, których nie ubierał ani razu...

Niech on martwi się o bilety, pociągi i inne sprawy związane z podróżą. I tak dla większości kobiet rozkład jazdy jest czarną magią. Ale z drugiej strony nie zważaj na niego wszystkich spraw.

Przed wszystkim przyjmij na siebie problem zaprowiantowa-

nia na okres podróży. Robinson, zapatrzonny w swe wędkę, łatwo zapomina o żołądku. Na peronie nie przeobrażaj się w bezradny pakunek — pomóż mu w wyszukaniu i zajęciu miejsca w pociągu — ten problem każdego pierwszego przekracza zdolności jednego nawet genialnego człowieka. W ogóle — staraj się być nie tylko przyjemnym, lecz również pomocnym towarzyszem podróży.

Nade wszystko zaś nie próbuj ironizować na temat jego hobby. Pamiętaj, że brydżysta lubi zagrać w brydża; mówi się trudno, musisz kilka godzin spędzić bez niego. A jeżeli twój Robinson po kilkugodzinym sterczeniu nad wodą przydźwiga dwie kilkucentymetrowe płotki, ani chwili nie zastanawiaj się, co z tym fantem począć. Ładuj zdobycz na patelnie. Trudno, nie każdy jest Hemingwayem. Ale prawie każdy wędkarz chce nim być

Automatyka wkracza do przemysłu

A imię jego 66...

Sprawa automatyzacji staje się centralnym punktem w rozważaniach produkcyjno-technicznych na całym świecie. Takie w Polsce zaznaczy się w najbliższych latach dynamiczny rozwój w tej dziedzinie. W związku z planami rozwoju automatyzacji powstało ostatnio przy Zjednoczeniu Przemysłu Optyczno-Precyzyjnego specjalne przedsiębiorstwo automatyki przemysłowej.

Ruszyły już prace, mające na celu specjalizację kilku zakładów w kraju w dziedzinie produkcji elementów automatyki. I tak urządzenia dla automatyki hydraulicznej produkować będą Zakł. Automatyki Przemysłowej

w Ostrowie. Ośrodkiem produkcji urządzeń dla automatyki pneumatycznej będzie Krakowska Fabryka Automatów Pomiarowych, a produkcją automatyki elektrycznej i elektronowej zajmą się Wrocławskie Zakłady Urządzeń Elektronowych.

W dziedzinie wprowadzania automatyzacji w przemyśle mamy już pewne osiągnięcia. W oparciu o polskie urządzenia zautomatyzowano szereg procesów w 66 ZAKŁADACH W KRAJU, m. in. w Hucie im. Bierały, Zakładach w Kędzierzynie, elektrociepłowni w Ostrołęce. Nasze urządzenia znane są również za granicą. Eksportujemy je w ramach dostaw kompletnych obiektów przemysłowych.

API

Wczasy we troje

— na urlopie. Nic tak nie drażni jego męskiej dumy, jak przerażenie w twoich niebieskich oczach i okrzyk: „rany boskie, co ty mi tutaj przyśnił?”

TY I ONO

Ono — jest oczywiście male i dlatego rola Robinsona przypada wyłącznie tobie. Nie bądź jednak tyranem. Przecież głów nie jedziesz dla dziecka. Toteż staraj się, i w podróży, i na miejscu — połączyć pożyteczne z przyjemnym.

Jeżeli sądzisz, że wczasy dla dziecka powinny być tylko pożyteczne, a więc wyłącznie zdrowe — jesteś w grubym błędzie. Zrezygnuj z części rygorów, jakie stosujesz w domu, pozwól dziecku na większą swobodę. Oczywiście — nie kosztem ograniczania swobody towarzyszy podróży i współwczasowiczów. W gruncie rzeczy tylko dla ciebie Jasio jest najrozkoszniejszym dzieckiem pod słońcem... Ale poza tym staraj się być przyjacielem jego zabaw. Jak to zrobić? Po prostu: odejmij sobie kilka lat. Potrafisz to przecież robić przez cały rok...

Nie rób tragedii z tego, że ma na przykład brudne rączki. Każde dziecko brudzi rączki przy zabawie na wolnym powietrzu. Umyj mu je przy pierwszej okazji — i na tym koniec. W ogóle — nie rób tragedii z drobiazgów, bo inaczej przytłoczysz nimi i dziecko i siebie — a w rezultacie zamiast wrócić roześmiana i wypoczęta, zmęczysz się bardziej niż w domu.

TY, ONO I ON

Jasne, że w tej sytuacji on znajduje się na trzecim planie. Ale nie bądź naiwna: jeżeli przez cały rok mało interesował się wychowaniem dziecka, nie zmienisz go pouczeniami w czasie dwu tygodni. Tym bardziej nie pouczaj go, jeżeli chce zająć się dzieckiem po swojemu. „Co ty z nim wyprawiasz, na litość!” — tego zdania nie zabieraj do pociągu. Staraj się wpłynąć, drogą okreśną, jesteś przecież kobietą, które na ogół słyną ze zdolności dyplomatycznych. Pamiętaj przy tym, że dziecko naturalnym popędem zawsze ciąży ku tej osobie, która się nim stale opiekuje — a więc ku tobie. Bądź przekonana, że przy wyjeździe we trojkę mniej wypoczniesz niż on, trudno. Ale jeżeli będziesz o tym ciągle myśleć, sobie niewiele pomożesz, najwyżej zepsujesz wczasy jemu i dziecku.

Tuż przed wyjazdem, kiedy macie już spakowane walizy, porozmawiaj szczerze z mężem na ten temat. Na ogół mężczyźni rozumieją to i zgadza-

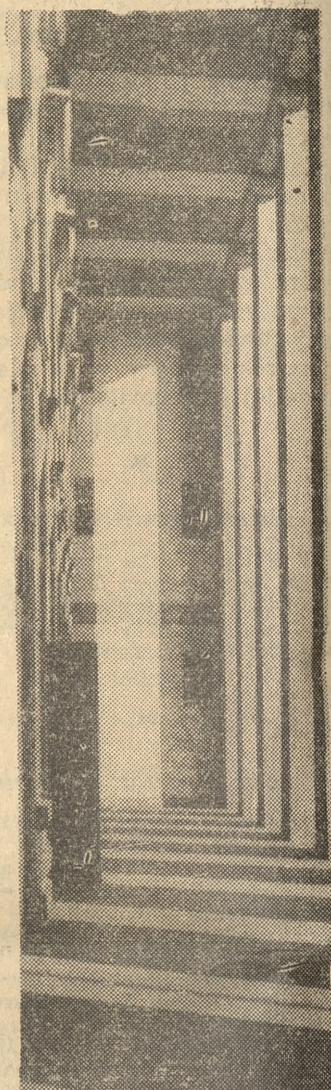
ją się ponieść część trudów. Pewnie, że potem lubią zapomnieć. Cała sztuka wyprawy we trojkę polega na tym, by im przypomnieć o tym w sposób niejako bezbolesny — bez utyskiwania i złości. Ten sposób najlepiej prowadzi do celu.

I jeszcze jedno: naucz się fotografować. Niechaj twój mąż również ma jakieś zdjęcie z wczasów...

Przyjemnego urlopu!

Krystyna Zarebska

Filary



Piękno Poznania, utrwalone obiektywem reportera, wydaje się nieraz zasiedlonym mieszkaniem Grodu Przemysła jakieś inne, mało znane. Kto na przykład zgodnie co przedstawia powyższa fotografia! Hall Dworca Głównego! Portal Opey! Ale nie, to przecież wejście do gmachu Wyższej Szkoły Ekonomicznej sfotografowane „w poprzek”.

Fot. — K. Przychodźki

● PRZECZYTAJ KONIECZNIE! ● PRZECZYTAJ KONIECZNIE! ● PRZECZYTAJ KONIECZNIE! ● PRZECZYTAJ KONIECZNIE! ● PRZECZYTAJ KONIECZNIE! ●

Andrzej Zan

CYFRY

Nasza nowelka

Wiesz kochanie, mam dla ciebie miłą niespodziankę! — powie dział, całując na powitanie. — No, zgadnij?

— Nie wiem, Romeczku! — odpowiedziała. — Wszystko mnie ucieszy. Dostałeś premię?

— Nie, nie zgadłaś. Ma to wprowadzić związek z pieniędzmi, ale... No, spróbuj jeszcze!

— Zgłosiłeś nowy wniosek racjonalizatorski? Może wypłacano ci wreszcie za tanto udoskonalenie?

— Same pudła. Czy wiesz, co to jest? — pokazał wyjęty z kieszeni, zadrukowany kawałek papieru. — Spójrz!

— Kupon... Grasz?! Dlaczego nie nigdy o tym nie mówiłeś? I co? Wygrałeś? — zasyłała go gradem pytań.

— Spokojnie, spokojnie! — roześmiał się. — Odpowiem na wszystko po kolei. Po pierwsze: gram od miesiąca. Po drugie: nie mówiłem ci, bo chciałem w razie czego zrobić niespodziankę. A po trzecie... — urwał dla lepszego efektu i wolno dokończył — ...ta niespodzianka dziś nastąpiła. Wygraliśmy!

— Pokaż, pokaż! — zaczęła się gorączkować, starając się wyrwać kupon — Ile? Sześć trafnych?! Pięć premiowanych?! Milion?!

Parsknął głośnym śmiechem.

— Jesteś doskonała! Ha, ha, ha! Sześć trafnych! Milion! Brawo! Nie ma to, jak optymizm! Nie, kochanie, niestety, nie nastąpiła aż tak wielka niespodzianka. Tylko cztery... — a widząc lekki zawód na twarzy żony, dodał: — Sześćset złotych też piechota nie chodzi. Może za następnym razem będzie lepiej.

Wieczór upłynął im w miłej atmosferze. Basia dostała pudełko czekoladek, nic dziwnego też, że nie zameczała rodziców lawiną pytań. Żona układała projekty, w jaki sposób najlepiej zużytkować dodatkowe pieniądze.

— ...prawda, że czerwone będą ładniejsze? — doleciało go pytanie małżonki.

— Oczywiście, kochanie! — zapewnił i kończył swoją myśl. A więc jeżeli będzie posyłał po dwa kupony, to, powiedzmy, nie zaraz, o nie, ale tak, hm, za miesiąc może padnie jakaś większa wygrana? Wszyscy do tej pory mówili, że miał szczęście w swoich poczynaniach. Gdyby taka odrobina szczęścia...

— ...w czerwonym nie jest mi jednak do brze. Lepszy byłby jasnoniebieski, prawda? — żona nie mogła zdecydować się na kolor swetra.

— Tak, masz rację, niebieski będzie lepszy. — powiedział.

...Jakie to proste. Tylko jedynka i kilka kółek. A wtedy?... Domek, samochód, praca... Praca?... Czy warto by było wtedy...

— Romeczku, co tobie się stało? — żona szarpnęła go za rękę, aż podskoczył na fotelu.

— Nie, nie kochanie. — uspokoił ją. — Po prostu zamyśliłem się. Przepraszam.

Następne dwa tygodnie, a raczej dwie niedziele, gdyż jego życie zaczęło się teraz mierzyć niedzielami, przeszły bez upragnionej niespodzianki.

Zaczął zapisywać wylosowane numery, sięgnął nawet wiele miesięcy wstecz, aby prowadzić ich wykaz. Zobaczył, że są takie, które się już po kilka razy powtarzały. Były jednak i takie, które jeszcze nie zostały wyciągnięte. A gdyby tak?

Ta myśl nie dawała mu spokoju. Bał się, wahał, rozważał, medytował. Gdyby? Czekaj jeszcze tydzień, a gdy i tym razem na jego kuponie nie było nawet trzech trafnych, zdecydował się. Wybrał z wykazu piętnaście cyfr, które jeszcze nie powtórzyły się, wypisał je na skrawkach papieru i wybierając na ślepo, zaczął wypełniać rubryki. Powoli rósł przed nim stos kuponów. Dłbiejąc, piętnaście, dwadzieścia, trzydzieści. Przed oczyma wirowały cyfry.

Spojrzał na zegarek. Jeszcze minuta. Przed nim biała kupka kuponów, obok kartka papieru, na niej ołówki. Kilka zadrukowanych świstków, sporo krzyżyków, nakreślonych atramentem, trochę cyfr. I to było nadzieja. Nadzieja, że może, że może tym razem, nie, że na pewno. Teraz na pewno. Włożył w pisanie tych krzyżyków tyle myśli gorących, tyle pragnień, tyle marzeń. Czyżby miał się zawieść? Nie, to niemożliwe. Musi wygrać. Tym razem musi.

— Uwaga, podajemy wyniki losowania... — zabrzmiało w głośniku. Poderwał się i złapał ołówki. Czui fale gorąca, ogarniające go od stóp do głów. Czui, jak serce zaczyna mu bić mocno, coraz mocniej...

— Pięć... osiem... osiemnaście... trzydzieści pięć... trzydzieści dziewięć... czterdzieści dwa...

...dodatkowo dwadzieścia trzy. Powtarzam... pięć... osiem...

Przekreślił gałkę. Głos ucichł. Był mu już niepotrzebny. Cały pokój huczał mu cyframi... osiemnaście... trzydzieści pięć... Widział je przed sobą, jak wirowały, tańczyły, gasły i zapalały się, jak kolorowe neony. Mrugały do niego tajemniczo, kusząco... Wiedział, że wśród krzyżyków, które przed dwoma dniami zakreślił, było pięć z tych cyfr. Brakowało tylko jednej z ostatnich: trzydzieści dziewięć. Ale reszta była, pozostałe były! Tętno biło mu coraz szybciej.

Wśród tych trzydziestu wysłanych kuponów miał być przecież jeden, tylko jeden, mały, niepozorny, niby taki sam jak pozostałe, a jednak...? Wziął powoli do ręki ołówki i zbliżył go do pierwszego z góry arkusika.

Pięć... osiem... osiemnaście...

Po dwóch dniach czuł się już lepiej. Sam na sobie sprawdził stare, mądre powiedzenie: „Po wielkich wzlotach następują wielkie upadki”. Ale nie zalażał się tym. Nie było mu żal wyrzuconych w błoto, jak powiedziała żona, trzystu złotych. Czyż to było ważne? Jeżeli teraz mu się nie poszczęściło...

Kupony. Skąd wziąć pieniądze na kupony? Wiedział, że teraz wygra. Odkrył system, wspaniały, mądry system. Ba, gdyby w ten sposób grał od początku? Ale to nic. Ma jeszcze czas, dużo czasu. Po każdej niedzieli przychodzi przecież następna.

Opuścił dwa kolejne ciągnięcia i w biurze, po zakończeniu pracy, zostawał na godzinę. Wypełniał kupony. Codziennie, wolno, systematycznie, arkusz za arkuszem ginał w czeluściach biurka.

Podczas pisania przychodziły do niego cyfry. Zjawiały się przeważnie wtedy, gdy opuszczał na papier pióro, by zakreślić krzyżyk. Śmiały

Wyniki konkursu TRZZ

Najlepsze pieśni popularne - nagrodzone

Konkurs na pieśń popularną o Ziemiach Zachodnich dla Polonii zagranicznej ogłosiło Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich w porozumieniu ze Związkiem Kompozytorów Polskich, Polskim Radio, Związkiem Literatów Polskich i czasopiśmie „7 Dni”.

W pierwszym etapie sąd konkursowy rozpatrzył 241 utworów i zdecydował nie przyznawać I nagrody, natomiast podwyższyć II nagrodę do kwoty 3500 zł. III — do 2500 zł i ustanowić dodatkowo dwie nagrody IV po 2000 zł.

Nagrodę drugą przyznano za utwór pod godłem „Zgorzelec” tytuł „Most”, autor — Helena Stecewicz, trzecią — godło „Przygoda”, tytuł „Wrocławska noc”, autor — Henryk Gaworski, a drugą czwartą, godło „Melodia”, tytuł: „Nie zamień mi Wrocławia”, autor — Witold Holeczko.

Sześć wyróżnień przyznano za następujące utwory: godło: „Anetka”, tytuł „Ostrów tumski” i „Moje Miasto”, autor — Antoni Burda; godło „Łódź”, tytuł: „Pieśń młodości wrocławskiej”, autor — Tadeusz Fangrat; godło: „Dąwag”, tytuł: „Piosenka o Szczecinie”, autor — Henryk Gaworski; godło: „Jesień”, tytuł: „List z Jeleniej Góry”, autor — Jadwiga Szymańska - Kokoszka; godło: „Socha”, tytuł: „Piosenka z Odry i Wisły”, autor — Maria Zientara-Malewska oraz godło: „Wierba z Łyny”, tytuł:

„Pieśń Starego Warmiaka”, autor — Stanisław Piotrowski.

Utwory nie nagrodzone i nie wyróżnione można odebrać w biurze TRZZ, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 47. (na)

Sto lat — Jubilatom!

Dziś, w niedzielę obchodzą znaną w naszym mieście małżonkowie Wincenty i Gabriela z domu Szubert — Kaczmarskowie, zam. przy ul. Strzeleckiej 43 m. 5, swój 50-letni jubileusz pożywania



zaczęli robotniczych w Berlinie, Paryżu, Genewie i innych miastach. Równocześnie był on tłumaczem z francuskiego.

Zaopatrzenie na „piątkę”

Wczoraj po południu w obecności władz miejskich dokonano otwarcia pierwszego w Polsce branżowego sklepu z jedwabiami, administrowanego przez Rudzką Farbiarnię i Wykończalnię „Pierwsza”. W sklepie tym znajduje się obecnie 500 rodzajów jedwabów w ponad 1000 kolorach. Jest to produkcja sześciu zakładów Zjednoczenia Przemysłu Jedwabniczego i Dekoracyjnego, zarazem cała produkcja polskiego przemysłu jedwabniczego.

Dopiero przeglądając półki tego sklepu, można się zorientować, jak bogaty jest asortyment, który może znaleźć się w handlu.

Nowy sklep przy pl. Wielkopolskim 10/11 będzie zaopatrywany we wzory z bieżącej produkcji, w tym również we wzory laboratoryjne. Jak oświadczył dyrektor Zjednoczenia — Teodor Dobroń, w przyszłości zaopatrzenie powinno być nawet lepsze, niż dotychczas.

(an)

Dla turystów zmotoryzowanych

Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych zamierza w najbliższych latach uporządkować wiele dróg turystycznych w woj. poznańskim. Wiadomo, że ta uciecha na pewno turystów, którzy często wyjeżdżają własnymi środkami lokomocji poza miasto.

W tym roku modernizuje się drogę Luboń-Puszczykowo-Mosina. Dalej, nastąpi przebudowa niebezpiecznej dla ruchu łuku w Gądkach, a droga Giecz-Sroda otrzyma także nową nawierzchnię.

W najbliższej 5-lacie przewiduje się również wiele zmian na lepsze na drogach „Szlaki Piastowskiego”. (sie)

W roku 1919 przybył Jubilat do wyzwolonej ojczyzny, osiedlając się w Poznaniu. Od 1945 r. p. Wincenty Kaczmarski urodził się jako działacz społeczny, piastując mimo podeszłego wieku różne funkcje. M. in. jest członkiem Zarządu Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy i przewodniczącym Komitetu Blokowego nr 15. Pracuje też w innych organizacjach społecznych.

W dowód uznania za ofiarę na pracę i poświęcenie się na polu pracy społecznej Jubilat odznaczony został wieloma dyplomami. Odznaczony jest także przez Radę Państwa Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Czcigodnym Jubilatowi w dniu Ich święta redakcja nasza składa najserdeczniejsze życzenia dalszej pomyślnej pracy oraz doczekania się w zdrowiu diamentowych godów. (—)

Cenna inicjatywa

Pisaliśmy kilka dni temu, że szkoła podstawowa nr 11, ul. Jarochońskiego wprowadziła podczas wakacji naukę ze słabszymi uczniami. To znaczy, że wszyscy uczniowie, którzy czeka egzamin poprawkowy mogą korzystać z dodatkowych lekcji. Po tej informacji zgłoszyli się dzieci z różnych dzielnic miasta. Tymczasem szkoła nr 11 prowadzi lekcje tylko dla swoich uczniów.

Nasuwają się jeden wniosek, że pomoc w nauce w czasie wakacji przydałoby się zorganizować i w innych szkołach. (an)

Pracownicy poszukiwani

Robotników niekwalifikowanych do prac wodno-melioracyjnych przyjmie zaraz Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Sulechowie, ul. Przemysłowa 15. Prace zakodowane. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zwracamy koszt przejazdu do i z RK oraz koszt powrotu po zakończeniu sezonu. K5145

Technika ze znajomością spraw eksploatacji samochodów, wulkanizatora ogumienia samochodowego oraz pracownika na stanowisku kierownika Punktu Usługowego Transportowo-Przeładunkowego w Swarzędzu przyjmie natychmiast do pracy Spółdzielnia Pracy „Spedytor” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 89. Wymagany kilkuletni staż w dziedzinie transportu. K5207

5 murarzy i 10 robotników zatrudni natychmiast Zakład Budowlano-Remontowy PGR. Świebodzin, ul. Grotigera 4. Warunki płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K5254

Inżynierów względnie techników technologów, mechaników i elektryków o specjalności siłoprądowej oraz maszynistki — przyjmie przedsiębiorstwo państwowe. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu metalowego. Oferty wraz z życiorysem: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5258.

Absolwenta technikum maszynowego zatrudni natychmiast Spółdzielnia Mleczarska w Poznaniu, ul. Kolejowa 57. Zgłoszenia przyjmują Sekcja Kadr. K5270

1 rodzinę z pomocnikiem — wymagana praktyka — przyjmie zaraz do pracy w obozie PGR Boczków, poczta Boczków, pow. Ślubice. Szkoła podst. 7 kl., stacja kolejowa, PKS, Ośrodek Zdrowia, gmina, sklepy i kościół na miejscu. Mieszkanie nowe zaopiecznione. K5264

Szafierzy i pracowników fizycznych niewykwalifikowanych na dobrych warunkach pracy zatrudni Spółdzielnia Pracy Wytwarzania Piłników w Poznaniu, ul. Sikorskiego 17, tel. 22-82. K5263

Inżyniera mechanika na stanowisko głównego mechanika — przynajmniej z 5-letnią praktyką, ekonomistę na stanowisko kierownika Działu Zaopatrzenia — wymagane co najmniej 5 lat praktyki — przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu, ul. Na Podgórniku 1. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K5272

Praca

Pracownicy fizyczni oraz uczniowie na kafilary z okolicy Wroniek zaraz po trzeźni. Zgłoszenia: Kafilarna — Wronki, ul. Myśliwska 33. 6614g

Gospośnią potrzebną zaraz. Świerczewskiego 11a, m. 6. Informacje: po południu. 6856g

Poszukuje pomocy domowej zaraz na 4-5 godzin dziennie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6863g.

Nauka

Tańców szybko uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 6132g

Kupno

Dziurkarce do bielizny (automat) kupię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6867g.

Kupię wytryskarce o pojemności 60 gr z mechanicznym wytryskiem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6865g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce dla lalek, w dużym wyborze polecają Bracia Chojnacy. Wrocławka 23. 5485g

Wapno palone pierwszej jakości — hydratyżowane, wagonowo, półwagonowo, tona 570-750 — dostarczą Wapienniki. Zgłoszenia: Kulik, Poznań, ul. Świerczewskiego 13 m. 18. 6890g

Samochód „Opel — Olympia”, górnozaworowy, ma 1018 cm³ — sprzedam. Krajewska, Wronki, Poznańska 24. 6556g

Sprzedam samochód P-70, rocznik 1959. Poznań, Słusarska 14 m. 2. 6698g

Sprzedam motocykl „Jawa” 175. Poznań-Debiec, Jaworowa 80 m. 55. 8769g

Motocykl nowy WFM — sprzedam. Poznań — Jeżyce, Zeromskiego 1 (kiosk warzywniczy). 6791g

OGŁOSZENIA DROBNE

Targi samochodowe i motocyklowe w czwartki. Polecamy najlepszą formę kupna — sprzedaży używanych pojazdów. Biuro „Autoinformator” inż. Koczurkowski — Poznań, Obornicka 17 („Auto-Serwis”), tel. 82-11, wewn. 623. 6801g

Motocykl WSK, nowy, 6 FM — sprzedam. Opolska 103/105 m. 4. 6787g

Masyne „Singer” okragłe czółenko, dobra, tanio sprzedam. Żydowska 13/18 m. 6a. 6835g

Cegła normalna rozbiórkowa oraz gruz ceglany, betonowy — sprzedam. Poznań-Debiec, ul. Opolska przy Jarzębowej. 6845g

Sprzedam samochód „Warszawa”. Poznań, Dzierżyńskiego 131 m. 5. 6849g

Wapno palone, gaszone workowe białe, gips, krede, smołę, lepek, karbolit, zasady kominowe, grys marmurowy — poleca: Składnica — Poznań, Głogowska 180. 6850g

Sprzedam samochód 5-0-sobowy „Borg — Hansa” marki „Diesel”, ma 1018 cm³, na ropę. Puszczykowo, ul. Działkowa 1. 6807g

Sprzedam motocykl „Jawa — Sport” 250 cm³, Poznań, ul. Podolska 11 m. 1. 6808g

Dwa okna trzyskrzydłowe, nowe, po 904 zł — sprzedam. Skarbka 14. 6817g

Sprzedam dwie opony za granicę, nowe, 400x15 i oryginalny starter do „Flata” 500. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6819g.

Lokale

Kulturalna, samotna starza poszukuje pokoju na rok. Zapłaci z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6708g.

Kokół, kuchnia, wyłączona — odstąpię. Warunki do omówienia. Wiadomość: Głogowska 47 m. 3. 6840g

MŁODZIEŻ MĘSKA

W wieku od 14-17 lat, po ukończeniu 7 klasy szkoły podstawowej, która chce zdobyć

ZAWÓD KELNERA lub KUCHARZA

w 3-letniej Zasadniczej Szkole Gastronomicznej może zgłaszać się do

POZNANSKICH ZAKŁ. GASTR. „WSCHOD” w Poznaniu, ul. Kramarska 1 — Sekcja Kadr w celu omów. warunków nauki, pracy i płacy. K5227

POZN. ZAKŁ. ZIELARSKIE „HERBAPOL” w Poznaniu, ul. Garnarska 5, tel. 508-29, 517-63 zakupia

KRAJALNICE DO WARZEW

przystosowaną do krajania w placki, paski i ewentualnie w kostkę.

Oferty z podaniem stanu krajalnicy i ceny prosimy kierować pod adresem Zakładu. K5289

Przetargi — Komunikaty

Zakłady Młynarskie w Poznaniu, ul. Fabryczna 22/23 — ogłasza przetarg na prace budowlane — „nadbudowa budynku gospodarczego”. Projekt techniczny i przedmiar do kosztorysu szczegółowego do wglądu w Dziale Technicznym. Prace należy wykonać z materiału wykonawcy do 30 września 1960 r. Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegają się prawo wyboru oferenta. Oferty w zalakowanych kopertach z podaniem kosztu należy składać do dnia 16 sierpnia 1960 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 sierpnia 1960 r. o godz. 10 w Dziale Technicznym. K5274

Przychodnia Obwodowa Poznań-Grunwald, ul. Matejki 52 — ogłasza przetarg na wykonanie prac w poradni Przewodniczącej przy ul. Maleckiego 26. Zakres prac: murarskie, posadzkowe, stolarskie, zdunkielne, szklarskie, malarskie, wodno-kan., elektryczne. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w terminie 10 dni od ogłoszenia. Informacje w zakresie oferowanych robót udziela ref. adm.-gosp. przy ul. Matejki 52, codziennie od godz. 8-10. Zastrzegają się prawo wyboru oferenta. K5286

Prasę do balotowania

używając lub nową kupi Rzemieślnicza Spółnia Zaopatrzenia i Zbytu Introligatorów Poznań, ul. Żydowska 38, tel. 15-65 K5090

Kupię 1/2 domu wyłączonego z mieszkaniem, małym ogródkiem, przy tramwaju, do 80 tys. zł. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 6773g.

Sprzedam parcelę 3850 m² oparkowaną, 100 drzew 6-letnich (szopa, pompa i sila) w Mosinie. Zgłoszenia: Mosina, Czarneckiego 5. 6776g

Sprzedam domek (po kupie nie zaraz wolny). Poznań, Albańska 119 — działki. 6784g

Lekarskie

Z. Miklaszewski, dentysta przyjmuje — Poznań, Przybyszewskiego 36, tel. 604-68. 6747g

Koźne

Strojenia, naprawy, modernizacje, politurowania fortepianów — wykonuje Drygas, Poznań, Chudo by 15. 6718g

Mam lokal, koncesję (koncesja damska) oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6851g.

Pan z gotówką 40 tys. zł. przyjmie pania do prowadzenia spółki hodowlanej drobiu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6789g.

W Łądku-Zdroju zmarł dnia 1. VII. 1960 r., w wieku 67 lat

mgr Marian Modrzejewski

porucznik rez., b. członek rewolucyjnej organizacji „Unia”, powstaniec Wielkopolski, d. na oddziale powstańczego pod Krotosynem i Zduniami. Odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych z okuciami i Krzyżem Powstańczym.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

PRZYJACIELE

6800g

● PRZECZYTAJ KONIECZNIE! ● PRZECZYTAJ KONIECZNIE! ● PRZECZYTAJ

się do niego, żartowały, prosiły: — „Skreśl mnie! Mnie, rozumiesz? Wtedy wygrasz!”

Odrzucił ją jedną kreską atramentu, nie słuchał, nie patrzył. On wiedział co innego. On miał teraz system.

Sto kuponów to tysiąc złotych. Tysiąc złotych, na które musiał pracować prawie pół miesiąca, po osiem godzin dziennie. Tysiąc złotych, za które żona mogła mieć wreszcie nowe buty, bo stare już prawie rozpadają się na nogach, Basia zimowe palto, on brakującą mu białą koszulę. Mimo to, gdy w nocy wyciągał banknoty ze skrytki, w której schowała była żona na „czarną godzinę”, nie miał wyrzutów sumienia. Wiedział, że zwróci te pieniądze, że przyniesie ich cały stos...

Uwaga, podajemy wyniki losowania...

Jaki znany jest ten głos? I jaki oczekiwany? Dlaczego jednak jest taki obcy? Taki zimny, drwiący? Głupstwo! To przeważnie nie. Teraz wreszcie usłyszysz cyfry. Dzisiejsze.

Gdy brał ołówek, był spokojny. Równo bez pośpiechu notował:

— ...dwanaście... dziewiętnaście... dwadzieścia... trzydzieści... trzydzieści jeden... trzydzieści dwa... dodatkowo czterdzieści dziewięć.

Zgasił radio i przysunął kupony. Podziękował uśmiechem żonie za szklankę herbaty i na jej pytania, przerażony wzrok na widok takiej sterty papieru cicho odpowiedział:

— Nic się nie bój. Tym razem wygraliśmy!

Śmiech. Głosny, radosny śmiech! Otworzyła niechętnie oczy i chwilę się zastanawiała. Obok niej nie było nikogo. Pościel była zimna. Gdzie Romek? Zapaliła nocną lampkę i spojrzała na zegar. Czwarta. Gdzie może

być Romek? Nagle drgnęła. Wybuch śmiechu przedostał się do pokoju i wypełnił pomieszczenie, odpędził sen. Wkładała nocne pantofle, myląc je w pośpiechu. Owinęła się szlafrokiem i otworzyła drzwi. Buchnął śmiech.

Siedział wśród rozsypanych kuponów i patrzył gdzieś, przed siebie. Śmiał się.

Widział przed sobą tańczące kolumny. Jedynki, dwójki, trójki... Stój, gdzie się pcha ta piątka? Jej miejsce jest przecież gdzie indziej! Tak, teraz dobrze! Kochane, dobre cyfry. Kolorowe, mieniące się, tętniące życiem. Zapalające się i gasnące. Z nich można przecież ułożyć śliczne, magiczne słowo: „Milion”. Och, jakie to proste! Jedynka, hej gdzie jest jedynka? O, już w porządku. I sześć zer. Tylko sześć zer. Milion! Wstał i wyciągnął do cyfry ręce. Łapał je, gonął, a one drażniły go, wymykały się z palców, bawiły się z nim.

— Romek! — krzyknęła. W krzyku tym było wszystko: rozpacz i zrozumienie strasznej rzeczy, która się stała; i nadzieja, że to może nieprawda, może pomyłka.

Usłyszał? Chyba tak. Odrzucił ku niej powoli głowę i na chwilę zamarał w bezruchu. Patrzyła na niego, błada, drżąca. Spojrzył uważnie i zaczął powoli ku niej iść. Wyciągnął przed siebie ręce, jakby chciał ją szybciej złapać, porwać w ramiona. Uśmiechnął się jakosć dziwnie, radośnie. Coś mówił.

Usłyszała wyraźnie: — O, nareszcie zero! Tak długo ciebie szukałem, ty ostatnie, szóste, od miliona. Chodź do mnie!

— Aaaa...! — krzyczała i zaczęła się cofać, aż dotknęła plecami ściany. A on szedł ku niej powoli, krok za krokiem...

Nie było sztormu nad Bałtykiem

Lech wygrał w Gdyni tylko 1:0

Piłkarze poznańskiego Lecha odnieśli w Gdyni ciężko wywalzone zwycięstwo nad zajmującym szóste miejsce w tabeli Bałtykiem. Gospodarze zagraли ofiarnie, a goście musieli solidnie wyteżyć swe siły aby uzyskać dwa tak bardzo potrzebne punkty. Nie wykorzystali oni kilku dogodnych sytuacji podbramkowych.

Zwycięską bramkę zdobył w pierwszej połowie gry Gogolewski. Zwycięski wynik jest w dużej mierze zasługą dobrze grających formacji defensywnych poznaniaków.

21 BAMEK W I LIDZE

Piłkarze Legii — wiosenny Mistrz Polski, umocnili się na pozycji lidera ekstraklasy po rozgromieniu w Warszawie zagrożonej spadkiem gdańskiej Lechii 4:0 (0:0). Bramki zdobyli: Brychczy w 55 min. oraz Błażejewski w 67, 68 i 78 min.

Mecz miał bardzo ważne znaczenie dla obydwu drużyn. Gospodarze w wypadku przegranej mogli stracić przodownictwo w tabeli, a Lechia zagrożona spadkiem chciała wywalczyć przynajmniej 1 punkt. Po zaciętym pojedynku LKS odniósł na własnym boisku zasłużone zwycięstwo nad Gwardią (Warszawa) 3:2 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: w 10 min. Wiśniewski i w 57 min. Hachorek. Widzów 20 tysięcy.

W pierwszych 30 minutach spotkania obie drużyny rozwinęły mordercze tempo. Strzelano przy każdej okazji, stąd aż trzy bramki w pierwszym kwadransie. Potem tempo znacznie osłabło, czemu nie można się dziwić ze względu na bardzo trudny teren.

WISŁA ZDEKLASOWANA

W Krakowie miejscowa Wisła przegrała z bytomską Po-

Artyści przestworzy walczą o tytuły

W czasie od 14—28 sierpnia w Lesznie Wielkopolskim odbędą się VI Szybocowcy Mistrzostwa Polski, przy bardzo licznej obsadzie, z uczestnikami Szybocowców Mistrzostw Świata w Kolonii: Edwardem Makulą, Jerzym Popielem i Adamem Witkiem. W mistrzostwach weźmie udział 13 reprezentantów naszej kadry narodowej oraz 23 pilotów po siadających złotą odznakę szybocowców. Również swój udział zgłosili zawodnicy radzieccy, Niemieckiej Republiki Demokratycznej (Daumann i Wiessmann).

W ramach mistrzostw rozegrane zostaną konkurencje obowiązkowe: przelot docelowy lub docelowo powrotny, przelot prędkościowy na trasie trójkątnej 100, 200 i 300 lub 500 km oraz konkurencje nadobowiązkowe, a to: przelot otwarty, przelot odległościowy po trasie trójkątnej 100 km w jednym locie.

Tegoroczne mistrzostwa zostaną rozegrane bez podziału na klasy. (tp)

Czy pragniesz zostać lotnikiem?

Wszyscy maturzyści zarówno tegorocznicy jak i z lat poprzednich w wieku od 18 do 23 lat posiadający dobre warunki zdrowotne mogą jeszcze ubiegać się o przyjęcie do Oficerskich Szkół Lotniczych. W OSŁ możecie zdobyć wszechstronną i bogatą wiedzę.

Zgłaszać się można do Wojskowych Komend Rejonowych lub też do najbliższego Aeroklubu: w Poznaniu przy ul. Niezlomnych, w Ostrowie Wlkp. na lotnisku. (x)

WTA?
Kim, gdzie?

NIEDZIELA
Godz. 11 — Warta Ib — Mosiński KS. Mecz piłki nożnej o mistrz. klasy A. Boisko ul. Rólna.
— Lech Ib — Sparta Szamotuły. Mecz o mistrz. klasy A. Boisko ul. Debcu.
Godz. 14 — Motorowódne reżaty o mistrzostwo Europy na Malcie.
Godz. 18 — Olimpia — Polonia Warszawa. Mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi. Stadion na Golecinie.

lonią 0:5. Bramki zdobyli: Apostel w 41 i 86 min., Pierzy na w 15 min., Trampisz w 69 min. i Liberda w 88 min. Widzów ponad 20 tys.

Przebieg meczu odstąpił niedostateczne przygotowanie kondycyjne drużyny krakowskiej.



Straciła ona trzy bramki w ostatniej pół godzinie meczu, przy czym polonisci grali tak, jak gdyby manifestowali niechęć do podwyższenia wyniku.

POGOŃ NADAL SŁABA

Ruch Chorzów zdobył dwa dalsze punkty, zwyciężając na własnym boisku Pogoń Szczecin 2:1. Bramki dla Ruchu strzelili: Bem w 2 min. oraz Lerch w 8 min. Honorowy punkt dla Pogoni zdobył w 5 min. Anioła.

Chorzowianie, mimo zwycięstwa, zawiedli 10-tysięczną publiczność. Gra była bardzo słaba, a z boiska przez cały czas wiało nudą. Obydwie drużyny prześcigały się w nieudolnych podaniach i beładnej kopaniu. Wystarczy powiedzieć, że ani jeden zawodnik nie zasłużył na wyróżnienie. Właściwie podobać się mógł tylko pierwszy kwadrans gry.

Spotkanie pomiędzy Stalą Sosnowiec a Górnikiem Zabrze zakończyło się wynikiem remisowym 2:2. Widzów około 20 tys. Bramki zdobyli dla Stali: Myga i Ciszek. Dla Górnika Gawlik i Jankowski. (jx)

I LIGA

Tabela: Wszystkie drużyny rozegrały po 14 spotkań, z wyjątkiem zespołów Odry i Polonii Bydgoszcz, które rozegrają mecz w dniu dzisiejszym.

1. Legia	21	26:13
2. Ruch	19	26:16
3. Górnik	16	26:22
4. Stal	15	19:15
5. Odra	14	25:17
6. Polonia Bytom	14	25:20
7. Polonia Bydgoszcz	14	15:19
8. LKS	13	15:21
9. Wisła	12	18:24
10. Gwardia	10	13:19
11. Lechia	9	13:20
12. Pogoń	9	12:26

Teatry

nieczynne.

Cyrk

CYRK „AS” — ul. Ratajczaka — godz. 19.

Kina

Niedziela i poniedziałek

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30; poniedz. — od godz. 12.30 „Siódme niebo” (franc., 18 l.)

BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 — „Wozy jadą na zachód”

CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 15, 17.30, 20 — „Pulapka” (franc. 18 l.)

DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — „Kroki w mgłę”; poniedz. — g. 15, 17.30 „Niezapamiętany kamerdyner”

GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 15.30, 18, 20.15 „Złoty ładunek” (radz., 14 l.); poniedz. — g. 15.30 „Niemowlę na manewrach”; g. 18, 20.30 „Wszystko o Ewie”

HUTNIK (Antoninek) — g. 14.30 — Bajki; g. 16.45, 19 „Spotkania w mroku” (NRD, 16 l.)

MALTA (Śródk) — g. 16.30, 19.30 „Wszystko o Ewie” (USA, 18 l.); poniedz. — g. 16, 18, 20 „Książę Myszkini” (radz., 14 l.)

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 15, 17.30, 20 — „Gorąca jest moja tęsknota”

MINIATURA — ul. Chełmońskiego — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 „Ani

Przedolimpijskie migawki

POLSCY SĘDZIOWIE

Wśród wielkiej plejady sędziów, czuwających nad sprawnym przebiegiem konkurencji sportowych na Olimpiadzie, znajdują się również Polacy.

Będzie ich 13. Neuding w boksie, Noskiewicz i Zawada w gimnastyce, Kon w jeździectwie, Kwaśniewski w kajakarstwie, Przedpełski w podnoszeniu ciężarów, Łukasik w strzelectwie kulowym, Marchlewski w wioślarstwie, Kowalski i Moczyński w zapasach oraz Czajkowski, Nawrocki i Pawlas w szermierce.

160-KILOMETROWY FILM

Włosi nakręcą z tegorocznej Olimpiady 160 kilometrów taśmy filmowej, z czego zostanie wybranych 3600 m, tworzących mniej więcej 2-godzinny kolorowy, panoramiczny film o konkurencjach olimpijskich. (stab)

Stroje naszych reprezentantów



Zakłady Przemysłu Dzwierskiego w Łodzi produkują dresy dla polskiej kadry olimpijskiej. Zawodnicy otrzymają dresy treningowe białe z cienkiej bawełny. Dresy reprezentacyjne w kolorze czerwonym są z cienkiej wełny z białymi, pionowymi pasami z przodu i tyłu. Gimnastyczki (na zdjęciu) będą miały granatowe trykoty i sweterki.

CAF — fot. Rozmysłowicz

widu, ani słycho”; poniedz. — g. 15.45, 18, 20.15 „Lotna”

OSIEDLE (Debrec) — godz. 17, 20 „Siedem grzechów głównych”; poniedz. — g. 17.30, 20 „Lowcy tygrysów” (radz., 10 l.)

PANCERNIAK (Golecin) — g. 10 — Bajki; g. 11 „Zbiegowie”; g. 15, 17.30, 20 „Młodzi małżonkowie” (wioski, 18 l.); poniedz. — g. 17.30 „Zakochała się dziewczyna”

PIAST (Staroleka) — g. 15 „Tajemnica wiecznej nocy”; g. 17, 19 „Rozkaz zabić” (ang., 18 l.)

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 15.30, 18, 20.15 — „Imperium słońca” (włoski 14 l.)

SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 „Wakacje z Moniką”; poniedz. — g. 16, 18, 20 „Wujaszek”

TECZA (Wilda) — g. 11, 12.15 — Bajki; g. 16, 18, 20 „Ballada o żołnierzu” (radz., 16 l.); poniedz. — g. 16, 18, 20 „Czarne perły”

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 15, 17.30, 20 — „Rzymskie wakacje” (USA, 14 l.); poniedz. — g. 14, 16, 18, 20 „Światła w oknach”

WOJSKOWE — ul. Polna — g. 10 — Bajki; g. 17.30, 20 „Lotna” (polski, 16 l.); poniedz. — g. 17.30, 20 „Zaproszenie do tańca”

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14 — Bajki; g. 15.45, 18, 20.15 „Stracone złudzenia” (ang., 16 l.)

ZNICZ — nieczynne

FOTOPLASTIKON — „Karłowaty Vary”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Szalona noc”; Polonia: „A jednak Cię kocham”; KALISZ — Stylowe: „Kawaler Króla Jegomości”; Wolność: „Niebezpieczny wiek”; LESZNO — Panorama: „Jak zabić bogatego wujka”; OSTROW — Roma: „Madame De...”; Słońce: „Tam gdzie rosną poziomki”; PILA — Iskra: „Montparnasse 1919”

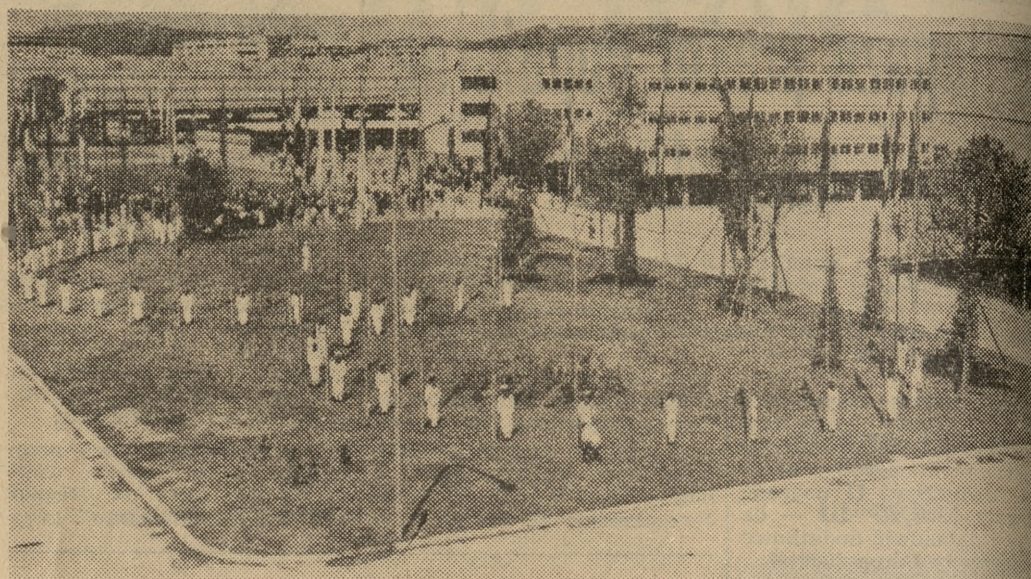
Radio

(NIEDZIELA)

PROGRAM II (Poznań)

7.20 — Program dnia; 8 — Z pio-

Flagi 87 państw na masztach



Droga do Rzymu prowadzi przez Olsztyn

Za tydzień odbędą się w Olsztynie lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. Startować w nich będą zawodnicy klasy mistrzowskiej i pierwszej, zawodnicy klasy II i III zmierzają się w Krakowie.

Dwudniowe zawody oczekiwane są ze zrozumiałym zainteresowaniem przez zawodników jak i całe społeczeństwo. Od uzyskanych wyników zależy będzie start wielu lekkoatletów na Olimpiadzie.

Również Wielkopolska jest bardzo zainteresowana zbliżającymi się mistrzostwami. Na wyjazd do Rzymu paszporty zdobyli już średniostansowcy Z. Orywał i dyskobol Z. Begier. J. Skupny uzyskał w skoku wzwyż wymagane minimum i pragnie w najbliższych dniach zaatakować rekord Polski w tej konkurencji, wynoszący 207 cm. Spodziewamy się, że w naszej lekkoatletycznej ekipie olimpijskiej znajdą się M. Ciastowska w skoku w dal, Jarzembowski i Juśkowiak w sztafecie 4x100 m. oraz Kowalewicz na dłuższych dystansach. Pokonał on ostatnio naszego reprezentanta Zimnego.

Podczas gdy czołówka naszych lekkoatletów będzie starała się uzyskać jak najlepsze wyniki, a wielu z nich jednocześnie biletu na Olimpiadę, 6 i 7 sierpnia lekkoatleci wielkopolscy pod kierownictwem pp. T. Weselika i A. No gaja wystąpią na międzynarodowym mityngu w Cottbusie (NRD).

Wraz z lekkoatletami wyjadą piłkarze, reprezentacje Wielkopolski juniorów i seniorów. Będzie to rewizyta, za ostatni pobyt niemieckich piłkarzy w naszym województwie. (tp)

Elita motorowodniaków na Malcie

Dzisiaj będziemy na Malcie świadkami motorowodnych mistrzostw Europy w klasie „J” — 175 cm, organizowanych przez Polski Związek Motorowodny oraz kilku, nie mniej atrakcyjnych biegów, których organizatorem jest redakcja „Expressu Poznańskiego”.

Wśród licznych zgłoszeń z największym zainteresowaniem oczekiwany jest występ reprezentantów wschodnich i zachodnich Niemiec. Wśród nich, zdaniem speców, należy szukać przyszłego mistrza. Baderle, zwycięzca ubiegłoroczny w klasie 250 cm, pragnie za wszelką cenę sukces powtórzyć. Znajdźcie on poważnych rywali nie tylko w swych rodakach, lecz również w reprezentantach Polski. M. in. na starcie zobaczymy dwie sportsmenki stołecznej Legii pp. Dworakowską i Falenciak.

Trasa wyścigu prowadzi na obwodzie zamkniętym w kształcie trapezu. Zawodnicy muszą startować w trzech wyścigach, każdy z nich składa się z pięciu okrążeń.

Również pozostałe biegi zapowiadają się ze wszech miar ciekawie. Jeszcze nigdy nie obserwowaliśmy jednoczesnego startu 25 ślizgów.

Przypominamy: Początek giat o godz. 14. Bilety po 5 zł. Autobusy odjeżdżać będą o Malcie z pl. Wolności i pl. Bernardyńskiego od godz. 11. Miejsca baro-wozy. (p)

Wystawę

ST. RATUSZ g. 9—15 — wystawa Akwaforty Rembrandta i jego uczniów;

CBWA — Stary Rynek — g. 10—12 wystawa malarstwa T. Niesiołowskiego;

SALON PTF — ul. Paderewskiego — g. 10—13 i 16—19, wystawa koła fotograficznego przy PTTK w Szamotułach.

KLUB Z. P. A. P. — pl. Wolności g. 9—18 — wystawa malarstwa J. Bersza.

Dyżury pełnia

(NIEDZIELA)

SZPITALMIEJSKI IM. RASZEJ — chirurgia, interna, otolaryngologia — ul. Mickiewicza 2, telefon nr 13-40;

(PONIEDZIAŁEK)

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, interna — ul. Szkolna nr 8/12, telefon nr 511-11;

APTEKI: Armii Czerwonej 25, Garbary 52, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostroga 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53.

PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROBY — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18—20 i w niedziele i święta od g. 8—10. (Tylko dla Jeżyca).

SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — Głogowska 16 tel. 520-00, w święta od godz. 15—22, w soboty 18—22;

Otwarcie wioski olimpijskiej w Rzymie odbyło się bardzo uroczysto. Żołnierze włoskiej marynarki zawiesili flagi wszystkich zgłoszonych do Igrzysk państw. Za 25 dni nastąpi otwarcie XVII Igrzysk Olimpijskich nowej ery. Fot. — CAF

Czwarty wynik w historii świata

Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Węgier, znajdujących się w doskonałej formie Rozsvoelgyi przebiegł dystans 1500 m w czasie 3.38.8. Wynik ten jest nowym rekordem Węgier i zarazem czwartym rezultatem w historii światowej lekkoatletyki na tym dystansie. (p)

Elita motorowodniaków na Malcie

Dzisiaj będziemy na Malcie świadkami motorowodnych mistrzostw Europy w klasie „J” — 175 cm, organizowanych przez Polski Związek Motorowodny oraz kilku, nie mniej atrakcyjnych biegów, których organizatorem jest redakcja „Expressu Poznańskiego”.

Wśród licznych zgłoszeń z największym zainteresowaniem oczekiwany jest występ reprezentantów wschodnich i zachodnich Niemiec. Wśród nich, zdaniem speców, należy szukać przyszłego mistrza. Baderle, zwycięzca ubiegłoroczny w klasie 250 cm, pragnie za wszelką cenę sukces powtórzyć. Znajdźcie on poważnych rywali nie tylko w swych rodakach, lecz również w reprezentantach Polski. M. in. na starcie zobaczymy dwie sportsmenki stołecznej Legii pp. Dworakowską i Falenciak.

Trasa wyścigu prowadzi na obwodzie zamkniętym w kształcie trapezu. Zawodnicy muszą startować w trzech wyścigach, każdy z nich składa się z pięciu okrążeń.

Również pozostałe biegi zapowiadają się ze wszech miar ciekawie. Jeszcze nigdy nie obserwowaliśmy jednoczesnego startu 25 ślizgów.

Przypominamy: Początek giat o godz. 14. Bilety po 5 zł. Autobusy odjeżdżać będą o Malcie z pl. Wolności i pl. Bernardyńskiego od godz. 11. Miejsca baro-wozy. (p)

Wystawę

ST. RATUSZ g. 9—15 — wystawa Akwaforty Rembrandta i jego uczniów;

CBWA — Stary Rynek — g. 10—12 wystawa malarstwa T. Niesiołowskiego;

SALON PTF — ul. Paderewskiego — g. 10—13 i 16—19, wystawa koła fotograficznego przy PTTK w Szamotułach.

KLUB Z. P. A. P. — pl. Wolności g. 9—18 — wystawa malarstwa J. Bersza.

Dyżury pełnia

(NIEDZIELA)

SZPITALMIEJSKI IM. RASZEJ — chirurgia, interna, otolaryngologia — ul. Mickiewicza 2, telefon nr 13-40;

(PONIEDZIAŁEK)

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, interna — ul. Szkolna nr 8/12, telefon nr 511-11;

APTEKI: Armii Czerwonej 25, Garbary 52, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostroga 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53.

PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROBY — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18—20 i w niedziele i święta od g. 8—10. (Tylko dla Jeżyca).

SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — Głogowska 16 tel. 520-00, w święta od godz. 15—22, w soboty 18—22;

NIEUZNANY REKORD

W doskonałej formie znajduje się mistrzyni olimpijska z Melbourne w sprintach australijska biegaczka — Betty Cuthbert. Podczas mityngu lekkoatletycznego w Sydney uzyskała ona w biegu na 100 m czas 11,2, który jest lepszy o 0,1 sek. od oficjalnego rekordu świata Rekord Cuthbert nie będzie jednak uznany, bowiem podczas biegu wiał silny wiatr w plecy. (x)